Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 108. — ROK XLII.

PIĄTEK 19 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Socjalizm przed „pierwszym maja".

„Robotnik przynosi odezwę „pierwszomajową" PPS. do robotników i chłopów. Jest w niej zachęta do „powszechnego strajku demonstracyjnego" w dniu „święta pracy", — a także szereg frazesów, mających wyjaśnić masom istotę obecnych trudności gospodarczych i rolę, którą ma socjalizm na ich tle do odegrania.

CZY SIĘ UDA IMPREZA? — Jesteśmy naprawdę ciekawi, czy w tym roku uda się P. P. S. i sprzymierzonym z nią związkom zawodowym — „powszechny strajk demonstracyjny". Dotąd bowiem wypadał nieszczególnie. Przed kompletnem fiaskiem ratował imprezę P. P. S. sukurs, którego jej udzielały porządowe organizacje, mianowicie „Frakcja Rewolucyjna" (p. Jaworowskiego) w Warszawie, a Związek Związków Zawodowych (p. Moraczewskiego) na terenie całego państwa. Czy w tym roku powtórzy się historja lat ostatnich? Czy prorządowe organizacje pomogą PPS. w zorganizowaniu „strajku demonstracyjnego"? Czy państwowe, wojskowe i samorządowe przedsiębiorstwa, z których się rekrutują obydwie robotnicze organizacje rządowe („Frakcja Rew." i Z. Z. Z.), wstrzymają pracę i w ten sposób umożliwią P. P. S-ej jej imprezy?

Oto pytania, które się nasuwają przy czytaniu socjalistycznej odezwy... Odpowiedź na nie pozwoli zorjentować się społeczeństwu co do wpływów socjalistycznych na obóz rządowy. I przyniesie cenną dla społeczeństwa wskazówkę w tym — można to już powiedzieć — przedwyborczym okresie!

FRAZESY. Poza tem na kilka chwil uwagi zasługuje ustęp odezwy dotyczący obecnych trudności gospodarczych świata i roli socjalizmu.

„W sytuacji — czytamy w odezwie — nabrzmiałej krzywdą, wyzyskiem i przemocą klas posiadających wobec wszystkich warstw pracujących, klasa robotnicza, nie poddając się ani terrorowi faszyzmu, ani naciskowi bezrobocia i głodu, wznosi wysoko swój sztandar Socjalizmu. Wśród dookolnych ruin i zgliszcz sztandar ten nawołuje i skupia wszystkich tych, którzy cierpią i deptani są żołdackim butem dyktatur, niosąc im zapowiedź nowego życia, życia bez krzywdy, wyzysku i głodu".

„Chłopi! Dzień 1-go Maja jest także dniem Waszej walki. Wspólna niedola zjednoczyła nas potężnemi węzłami solidarności i nic nie może rozerwać wspólnoty naszych walczących szeregów.

Rządy kapitalistów i obszarników dały Wam tę samą nędzę, jak i robotnikom. Chodźcie z nami do walki z krzywdą i złem. Naszego wspólnego frontu miljonów nie złamie żadna siła. Zjednoczmy się, a prysnąć musi przemoc wrogów.

Przybywajcie na manifestacje majowe i weźcie czynny w nich udział! Pokażcie ciemiężycielom, że minął już czas, gdy mogli bezkarnie poniewierać miljonami chłopów, nie bojąc się ich odwetu"!

RZECZYWISTOŚĆ SOCJALISTYCZNA. Są to wszystko frazesy, w dodatku przekreślone przez życie.

Socjalizm nie gwarantuje „nowego życia, życia bez krzywdy, wyzysku i głodu"... Rosja sowiecka, klasyczny i jedyny dotąd kraj „socjalistycznego ustroju", właśnie zaprzeczyła wszystkim tym obietnicom. Właśnie w tym kraju panuje „krzywda, wyzysk i głód".

Krzywda — w postaci gwałtu zadawanego codziennie miljonom sumień ludzi wierzących i przywiązanych do Wiary.

Wyzysk — miljonowej rzeszy proletarjatu przez biurokrację bolszewicką.

Głód — olbrzymich mas miejskiej i nawet wiejskiej ludności.

Najbardziej śmiesznym jednak w tej odezwie frazesem jest zwrot do chłopów!... Realizacja „ustroju socjalistycznego" jest piekłem chłopów. Uczy o tem Rosja ze swojemi sowchozami i kołchozami. A świadomość tego stanu rzeczy przenika nawet do najradykalniejszych w Polsce ugrupowań chłopskich.

W piśmie „Młoda Myśl Ludowa" (organie radykalnych „Wici") jeden z głównych ideologów radykalno-chłopskich, p. Niećko, przestrzega chłopów przed socjalizmem, a to na podstawie tej realizacji socjalizmu, którą stanowi Rosja bolszewicka.

Tylko ciemny i nie rozumiejący socjalizmu chłop może w dnie 1 maja stanąć w szeregach P. P. S.

LEGENDA PRYSŁA. — Obecne czasy nie sprzyjają — nie powinny sprzyjać — rozwojowi socjalizmu. W całym szeregu krajów socjalizm już niema; w innych nie odgrywa żadnej roli. Poza Czechosłowacją i krajami romańskiemi tylko kraje skandynawskie dają mu warunki rozwoju. Na ogół można powiedzieć, że wraz z kapitalizmem wali się w gruzy socjalizm.

Tłomaczy się to przedewszystkiem tem, że — prysła legenda socjalizmu. Ruch stworzony przez Marksa pociągał masy (także część inteligencji) pewnego rodzaju mistyką, na którą składały się tak szlachetne hasła, jak: praca, wolność i t. p. Mistyka socjalizmu była tak silna, że pchała nawet do ofiar. Był czas, że socjalizm mógł wskazać na to, iż jego ludzie cierpią i znoszą ofiary na ołtarzu swych idei.

Dzisiejszy socjalizm idzie odarty z tej legendy i pozbawiony mistyki. Jest charakterystyczne, jak się partje „socjalistyczne" bronią przed mieszaniem ich z Rosją bolszewicką. Wiedzą, dlaczego... Rosja bolszewicka jest zdeptaniem tych górnolotnych haseł, które w masy hojnie rzucali agitatorzy i „mędrcy" socjalizmu.

Jest jeszcze drugi powód upadku idei socjalistycznej... Ruch socjalistyczny, który miał być jej narzędziem, okazał się niezdolnym do opanowania obecnego rozstroju. I dlatego przechodzi na wygodne stanowisko bezwzględnej opozycji do wszystkiego (jak robi we Francji), albo pada pod uderzeniem topora nowych ruchów społecznych, jak pada spróchniałe wewnątrz drzewo.

W Polsce jest stan — i w tej dziedzinie — przejściowy. Socjalizm polski krzewi się jesz cze dzięki temu, że masy nie są należycie uświadomione, i dzięki temu, że pewne wpływowe w państwie koła prowadzą z nim flirt dość dla społeczeństwa widoczny.

Lecz — — — jest to stan przejściowy. Przyszłość najbliższa, także i w Polsce, rozwijać się będzie przeciw socjalizmowi.

W. Z.

Poufne posiedzenie i zamknięcie Rady Ligi Nar.

Genewa (PAT). Na poufnem posiedzeniu popołudniowem Rada Ligi Narodów **uchwaliła powołać do życia komitet przewidziany w pkt. 3 rezolucji,** uchwalonej dziś przez Radę na posiedzeniu przedpołudniowem. (Zadaniem tego komitetu jest opracowanie sankcyj, wynikających z art. 16 paktu, przeciwko państwu, które w przyszłości dopuściłoby się naruszenia traktatów międzynarodowych).

Do komitetu tego, złożonego z 13 państw wejdą przedstawiciele: **Polski, Francji, Włoch, ZSRR., Anglji, Hiszpanji, Holandji, Jugosławji, Węgier, Kanady, Chile, Portugalji i Turcji.**

Komitet ten zbierze się, gdy poszczególni delegaci **zostaną zamianowani przez rządy** państw biorących udział w komitecie.

Następną sesję Rady wyznaczono na dzień **20 maja.**

Zkolei Rada odbyła posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie **ludności asyryjskiej w Iraku.** Przyjęto raport, donoszący, że **rząd francuski zgodził się na osiedlenie w Syrji 6.500 asyryjczyków.** Po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął 85-tą nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

—o0o—

W Izbie Gmin o Stresie.

Londyn, (PAT.) W dniu 17. 4. na posiedzeniu Izby Gmin Macdonald złożył sprawozdanie o przebiegu rozmów w Stresie i zarazem oświadczył, iż debata nad polityką zagraniczną odbędzie się w dniu 2 maja.

Deklaracja, którą premjer Macdonald złożył w Izbie Gmin, nie zawierała w gruncie rze czy nic nowego, **powtarzając w kolejnym porządku poszczególne punkty komunikatu, ogłoszonego w Stresie.** Jedynie przy samym końcu swej deklaracji Macdonald **poczynił kilka uwag** co do stanowiska W. Brytanji. Premjer podkreślił: 1) **że Stresa nie przyniosła żadnych nowych zobowiązań dla Wielkiej Brytanji,** 2) że bynajmniej nie aprobując akcji niemieckiej i dając wyraźnie do zrozumienia, że W. Brytanja ocenia tę akcję jako poważną przyczynę zamieszania i jako cios dla pokoju i współpracy międzynarodowej, W. Brytanja **postarała się jednak o to, aby drzwi pozostały otwarte dla Niemiec, gdyby pragnęły one wziąć udział jako aktywny partner w posunięciach planowanych dla utworzenia zbiorowego** systemu **bezpieczeństwa w Europie,** 3) że Wielka Brytanja dała wyraźnie do zrozumienia, **iż polityka jej będzie w dalszym ciągu oparta na pakcie Ligi Narodów** i 4) **że Stresa wykazała,** iż W. Brytanja, Francja i Włochy **nie idą odrębnemi drogami, lecz działają w ścisłem porozumieniu.**

Wznowienie emigracji do Brazylji.

Warszawa, 18. 4. (Telef.). Po dłuższej przerwie, spowodowanej ograniczeniami emigracyjnemi, **wznowione zostanie wychodźtwo rolne do Brazylji. W ciągu lata wyjedzie kilka transportów emigrantów na kolonję Orzeł Biały w stanie Espirito Santo. Pierwsza grupa emigrantów wyjedzie 17 maja.**

STAŁA LINJA OKRĘTOWA MIĘDZY POLSKĄ, BELGJĄ I FRANCJĄ.

Warszawa, 18. 4. (Telef.). Uruchomiona ma być **nowa linja okrętowa pomiędzy Polską, Belgją i Francją,** z Gdyni przez Ostendę do Havre'u. Komunikacja na tej linji utrzymywana będzie **przez statek pasażersko - towarowy** Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Żeglugowego. Dotąd Gdynia miała z Francją jedynie **dorywcze połączenie.**

NIEZWYKŁA WIZJA SĄDOWA.

Warszawa, 18. 4. (Telef.). W dn. 29 b. m. odbędzie się pod stolicą **osobliwa wizja sądowa,** wynikła na tle procesu karnego **o nieumyślne postrzelenie.** Sąd grodzki w Żyrardowie przy rozpatrywaniu sprawy komornika Zarychty, oskarżonego o zranienie śrutem chłopca z nagonki **postanowił odtworzyć przebieg nieszczęśliwego wypadku.** W tym celu **odbędzie się wizja** we wczesnych godzinach rannych w lasach Radziejowskich pod Żyrardowem. — W wizji uczestniczyć będą **biegli rusznikarze oraz specjaliści myśliwi.**

—o0o—

O czem piszą inni?..

Mowa i głosowanie p. min. Becka.

Główny przedmiot zainteresowania w prasie stanowi głosowanie nad wnioskiem o potępienie decyzji Rzeszy niemieckiej z 16. marca.. „Kurjer Lwowski“ zwraca uwagę na dysproporcję między mową p. min. Becka, a jego głosowaniem.

„Mowę p. ministra Becka przed Radą Ligi czytaliśmy — pisze „Kurjer Lwowski“ — ze zdumieniem i — nie ukrywamy tego — z przerażeniem. Nie mogło nam pomieścić się w głowie, że reprezentant Polski odrzuca rezolucję Francji, Anglji i Włoch, potępiającą złamanie Traktatu Wersalskiego i zaostrzającą sankcje statutu Ligi na wypadek przyszłych podobnych naruszeń.

Na szczęście dzisiejsze głosowanie p. Becka zaprzeczyło jego mowie wczorajszej. Nie chcemy wiedzieć, co wpłynęło na tę, tak korzystną, zmianę jego opinji. Nie chcemy dociekać, dlaczego nasz minister we wtorek wzdrygał się „poważnie sądzić, że dałoby się zapewnić więcej skuteczności akcji Ligi przez powiększenie liczby artykułów i paragrafów, zawierających coraz to nowe zobowiązania“, a we środę zatem powiększeniem liczby paragrafów głosował... Może odczuł w ciągu tej jednej, brzemiennej w refleksje, nocy, że głosując w obronie Niemiec, kładzie sojusz polsko-francuski na obie łopatki... Może nie było mu przyjemnem odosobnienie w aeropagu genewskim uświetnione (!) jedynie towarzystwem **p. Muncha, socjalisty z Kopenhagi...** Może zastanowił się nad reperkusjami, jakie jego stanowisko mieć będzie w polskiej opinji publicznej, a także we Francji, a także w Niemczech....

Mniejsza o motywy, — **odetchnęliśmy z całej piersi, czytając dzisiaj, że p. Munch nie znalazł w p. Becku towarzysza“.**

„Metoda“ p. min. Becka.

Ze sprzeczności między mową, a głosowaniem p. min. Becka stara się „I. K. C.“ wybrnąć wyjaśnieniem, że Polska ma „własne metody działania“.

„Te metody — pisze „I. K. C.“ — pozwoliły jej przedstawicielowi powiedzieć w Lidze to, co myśli o sytuacji politycznej w Europie, a równocześnie pozwoliły jej — wbrew wszelkim przewidywaniom „proroków politycznych“ — oddać głos „za“ w sprawie wniosku o pogwałcenie traktatu wersalskiego przez Rzeszę decyzją z dnia 16 marca b. r. i być z wnioskodawcą — z Francją...“.

Zresztą zauważa „I. K. C.“, że rezolucja potępiająca Niemcy jest „pozbawiona (?) większego znaczenia politycznego“.

Znaczenie potępienia Niemiec w Genewie

Inne zdanie o rezolucji ma „Czas“. Ma ona — pisze organ konserwatywny — „charakter międzynarodowy“, a

„Niemcy muszą się z tem pogodzić, że mocarstwa, które gwarantują traktat wersalski utrzymały swój **wspólny front,** tak, że wygrywanie ich przeciwko sobie jest bezskuteczne i nierealne. Leży w tem pewna wskazówka na przyszłość — i ostrzeżenie pod adresem Niemiec, aby nie przeciągały struny“.

„Odbudowa sił niemieckich i akt niemiecki z dnia 16 marca — zauważa znów „Gazeta Warszawska“ — wywołały niebezpieczne dla nich **widmo Koalicji europejskiej...**

Rezolucja genewska ma jeszcze inne znaczenia. Wynika z niej, iż wszelkie jednostronne akty Niemiec w przyszłości spotkają się już nietylko z protestem, lecz z **czynnem wystąpieniem państw obcych.** Jakiem? To nie jest określone, ani możliwe do przewidzenia; nie ulega jednak wątpliwości, że coś się już załamało w dotychczasowym systemie polityki powojennej państw zwycięskich, że złudzenia zaczynają znikać, że rzeczywistość zaczyna przemawiać do umysłów nawet najbardziej opornych do jej przyjęcia.

Przeciw jakim to możliwościom zastrzegają się już dziś mocarstwa zachodnie i zapowiadają wspólne stanowisko i wspólną akcję? Możliwości te noszą takie nazwy: **Kłajpeda, Gdańsk, Austrja, Pomorze, Wielkopolska, Eupen i Malmedy, Alzacja i Lotaryngja, Trydent...** Bo po opróżnieniu Nadrenji, przekreśleniu postanowień traktatów w sprawie odpowiedzialności winnych wywołania wojny, odszkodowań i zbrojeń cóż zostało z „dyktatu“ wersalskiego? Już tylko postanowienia terytorjalne, które są odczuwane bardzo dotkliwie przez Niemcy! Ku nim zwróci się teraz myśl polityczna Niemiec, nad niemi będzie pracowało kierownictwo polityki niemieckiej“.

Drugi obiad.

Korespondent genewski „Gazety Polskiej“ podaje, że po mowie p. min. Becka jeden z amerykańskich dziennikarzy powiedział:

„Teraz potrafię wytłomaczyć moim czytelnikom: Polak to jest taki pan, który już zjadł za własne pieniądze i którego gwałtem zapraszają na drugi obiad, zaczynający się od zupy“.

Takie wrażenie mogło istotnie powstać po mowie p. min. Becka. Jego głosowanie jednak dowodzi, że „Polak“ mimo wszystko zabrał się do drugiego obiadu.

Polacy w Czechosłowacji i ks. Hlinka.

Zmieniona ordynacja wyborcza w Czechosłowacji skłania — jak już pisaliśmy — mniejsze ugrupowania polityczne do skupiania się. Ośrodkiem skupiającym jest partja „ludowa“ Słowaków Ks. Hlinki. Blok z nią tworzy partja ewangelików słowackich (pastor Razus) i partja autonomistycznych Rusinów (Kutyak). Wczoraj donieśliśmy, że się do Ks. Hlinki przyłączyli i Polacy. Lecz nie wiadomo, które partje. „Polska Zachodnia“ pisze, że — wszystkie partje.

„Ich imieniem — pisze — podpisał układ wyborczy z Hlinką, jako głową opozycji słowiańskiej, były poseł polski na sejm praski, jeden z przywódców mniejszości polskiej, prezes Komitetu Międzypartyjnego **Dr. Leon Wolf z Frysztatu,** a to imieniem trzech ugrupowań polskich — Związku Katolików Śląskich, Stronnictwa Ludowego i nowozałożonej Partji PPSD, frondującej przeciw Chobotowi“.

„Robotnik“ zaś twierdzi, że „socjaliści polscy w Czechosłowacji nie biorą udziału w tej klerykalnej kombinacji“... Znaczy to, że **socjaliści się podzielili.** Część socjalistów z p. Chobotem pójdzie z czeską Socjalną Demokracją, a druga część przyłącza się do bloku Ks. Hlinki... To oczywiście wywrze niekorzystny wpływ na akcje wyborczą Polaków. **Winą za to spadnie na polskich socjalistów.**

Narody w niewoli imperjalizmu

Życie międzynarodowe znajduje się obecnie w bardzo ciekawej fazie swoich przeobrażeń, która przedewszystkiem charakteryzuje się: **gorączką zbrojeń wszystkich państw świata, a równocześnie licznemi konferencjami rozbrojeniowemi.** Można śmiało powiedzieć, że te dwa zjawiska są znamienne dla dzisiejszych czasów.

Gorączka zbrojeń jest tak wielka, iż podobnej w historji narodów nie znamy. Wyrazem jej są sumy przeznaczone na ten cel. Na rok 1935 w głównych krajach przewiduje się zbrojenia na 64 miljardy złotych, co stanowi 2 razy więcej, niż w roku 1929, to jest przed „kryzysem“, **a trzy razy więcej od sum wydanych na zbrojenia w 1914 roku.**

Z tego zestawienia cyfr należy wnosić, iż pierwsze lata po wojnie światowej były bardziej „spokojne“.

Groza wojny i zniszczenia żyła jeszcze wśród narodów i hamowała ich „zapał“ w dziedzinie zbrojeń.

Obecnie duch militarystyczny góruje nad duchem pokoju. Nastawienie wychowawcze narodów jest skierowane na kształcenie obywateli w dyscyplinie wojskowej, która dziś jest zagadnieniem bodajże najważniejszem nawet w życiu stronnictw politycznych szczególnie zaś nacjonalistycznych, gdzie się ją powszechnie stosuje.

Każdy dzień przynosi nam wiadomości z poszczególnych państw o zwiększaniu armji, o nowych odkryciach w dziedzinie techniki wojskowej, o dodatkowych sumach przeznaczonych na ekwipunek wojska, o zwiększeniu czasu służby itd. itd.

I ten wyścig zbrojeń, ten olbrzymi niezahamowany pęd do tworzenia z państw **potęg militarystycznych,** który z konieczności pcha narody w objęcia morderczej i potwornej w skutkach wojny, jest przerażający.

Narody odczuwają trwogę przed widmem wojny, zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż wyścig zbrojeń jest czynnikiem zagrażającym pokojowi i starają się przeciwdziałać mu, za pośrednictwem konferencyj międzynarodowych, na których zagadnienie pokoju i wojny jest zasadniczym przedmiotem narad.

Do tej pory jednak uchwały zapadające w wyniku obrad międzypaństwowych żadnego skutku nie odnoszą. Raczej przeciwnie! Świadomość wzrostu militaryzmu w pewnem państwie budzi u jego sąsiada przekonanie o konieczności zwiększenia wysiłków własnych w dziedzinie zbrojeń. Najważniejszy wynik narad pokojowych **stanowi obawa sąsiadów, polegająca na braku zaufania jednych narodów do drugich.**

Są bowiem narody, w których psychice zakorzeniony jest głęboko **instynkt wojny, zaborczości i chęci panowania nad innymi narodami,** w których instynkt **terowania** na innym organizmie jest bardzo silny, przytem jest on nietylko, że nie zwalczany, ale pielęgnowany przez stosowanie odpowiednich metod wychowawczych i uważany jest za wielki przymiot charakteru narodowego.

Pęd do zbrojeń i wydatkowanie olbrzymich sum na nie, tembardziej rażąco występuje na tle współczesnych nam stosunków gospodarczych, że te wydatki przerastają możliwości płatnicze obywateli.

Olbrzymie kapitały lokuje się w zbrojeniach, a więc w narzędziach wojny, w laboratorjach chemicznych i technicznych w fabrykach broni, aeroplanów itp. I te kapitały, te sumy miljardowe nie procentują, gospodarczo nie stanowią żadnej wartości, a jako „oszczędności“, jeśli po pewnym czasie stanowić będą lokat przestarzały, zmienią się na szmelc.

Każdemu obywatelowi, który posiada do świadczenie i rozsądek gospodarczy, tłumaczy się, iż kapitały te jednak procentują się tylko zysk ten przejawia się w specjalnej formie, mianowicie zapewnienia im obrony jego mienia i życia, lub w korzyściach wypływających z zachowania odpowiednich terenów.

Zbrojenia połączone z niszczeniem wysiłków człowieka i jego owoców pracy, nie są hamowane przez kryzys, który raczej działa na nie tem silniej im mocniej i potężniej sam występuje.

Każdy naród posiada dziesiątki tysięcy lub miljony bezrobotnych, posiada warstwę wynędzniałego proletarjatu skazanego na śmierć głodową.

I potworne jest to, że obok olbrzymich „zmagazynowanych“ kapitałów w formie morderczych narzędzi, obok pełnych składów żywności i ubrań, obok komfortowo urządzonych gmachów wojskowych, panoszy się wśród miljonów ludzi głód, nędza i rozpacz.

Miljonowe rzesze bezrobotnych, **ofiary obecnego rozstroju społeczno-gospodarczego nie mają chleba, ubrania, mieszkania.**

Taka rzeczywistość niepokoi każdego, a więc i tych, którzy na czele narodu stoją, życie państwowe organizują i niem kierują. Trzeba było więc sumienie uspokoić i opinję publiczną nastawić w takim kierunku, żeby nie przeciwstawiała się zamierzeniom kierowników naw państwowych, lecz szła po tej samej linji.

Stworzono więc niesłychanie ciekawą teorję, która dzięki propagandzie otumaniła wiele narodów, teorję jedną z najgłupszych a jednocześnie świadczących o wielkim sprycie tych, którym była ona potrzebna.

Rzucono hasło, że zbrojenia i przemysł wojenny stanowią środek do walki z szalejącym kryzysem. Od tej chwili zbrojenia te, to nie zamach na pokój, to nie przejaw ducha imperjalistyczno-militarystycznego, lecz konieczność **stworzona** przez współczesne potrzeby gospodarcze, domagające się zatrudnienia miljonowych rzesz bezrobotnych, którym trzeba dać pracę.

Teorja ta jest zupełnie poważnie traktowana **i ma wielu apostołów.** W pierwszych dniach kwietnia zastępca kanclerza Hitlera minister Hess na zgromadzeniu robotników w Monachjum, wygłosił wielką mowę, transmitowaną przez wszystkie radjostacje niemieckie, w której wskazywał, że ograniczenia zbrojeń niemieckich przez traktat wersalski były jedną z **zasadniczych i podstawowych przyczyn katastrofy gospodarczej Niemiec powojennych....**

Teorja — jedna z najbardziej naiwnych, jaką człowiek stworzył, a jednocześnie jedna z najbardziej perfidnych, o ile jest przejawem celowego wprowadzania obywateli w błąd.

Teorja zbrojeń, jako środka walki z kryzysem, polega na ożywianiu konjunktury wewnętrznej drogą wielkich inwestycyj dokonywanych na **tworzenie wielkiego przemysłu wojennego.** Z tego należałoby wyciągnąć wniosek, że **im więcej będzie się świat zbroił, tem lepsza będzie konjunktura gospodarcza,** że wydanie miljardowych sum na zbrojenia ożywi przemysł, podniesie ceny surowców, zatrudni bezrobotnych, że stworzy rozkwit gospodarczy.

Tymczasem, obciąży się i zniszczy całą produkcję prywatną, spowoduje się zupełną dekapitalizację i deficyty budżetowe, a wkońcu dewaluację pieniądza — słowem katastrofa gospodarcza, a z nią nowe źródła bezrobocia.

Obserwacja współczesnego życia międzynarodowego wskazuje, iż teorja omawiana wyżej przyczyniła się do zmilitaryzowania społeczeństw i do psychicznego ich dojrzewania do wojny.

Grozi to wielkiem niebezpieczeństwem, i każe się lękać, czy nie **jesteśmy w przededniu jakiejś światowej katastrofy, zagrażającej całej naszej cywilizacji.**

Zachodzi więc konieczność, aby tendencjom militarystycznym **przeciwstawić hasła walki z imperjalizmem i z psychologją wojny, hasła walki z nędzą i bezrobociem przez skierowanie przebudowy gospodarczej na inne tory i oparcie jej na zdrowych zasadach.**

K. T.

Tuchaczewski o rozmiarach zbrojeń niemieckich.

W arytkule zastępcy komisarza obrony ZSSR, **Tuchaczewskiego** o wojennych planach dzisiejszych Niemiec, którego ogólna treść znaną jest z doniesień telegraficznych, znajduje się dużo ciekawych szczegółów, świadczących o poważnem zaniepokojeniu sowieckich kół wojskowych dozbrajaniem Rzeszy.

Według danych znanych Tuchaczewskiemu w obecnym czasie w Niemczech szczególną uwagę poświęca się wychowaniu i wyszkoleniu wielkich kadr lotniczych. W bieżącym roku fabryki niemieckie mają wyprodukować około 4.500 samolotów. Armja niemiecka ma obecnie do dyspozycji 3.700 samolotów. Do służby w lotniczych oddziałach wyszkolono 8.000 oficerów i 52.000 podoficerów i żołnierzy. Oprócz tego, w 16 grupach lotnictwa sportowego w Niemczech i na kursach lotnictwa cywilnego niemieckie dowództwo przygotowuje około 60.000 ludzi, czyli, że personalny **skład niemieckiego lotnictwa może być podniesiony do 120.000 ludzi.** Równocześnie dużo mówi się o planach Hitlera, według których Niemcy mają posiadać 16.000 samolotów.

Po zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej — pisze Tuchaczewski — niemiecka piechota składać się będzie z 546 tysięcy osób, przyczem liczba 36 dywizyj piechoty podczas pokoju, może być podczas wojny potrojona, czyli wynosić będzie 108.

Kawalerja liczy 51.000 żołnierzy w 5-ciu dywizjach. Z szturmowych i obronnych oddziałów kawalerji mogą być utworzone dalsze dywizje kawalerji.

Oprócz **artylerji,** która stanowi część składową piechoty i jazdy, niemiecka Reichswehra utworzy prawdopodobnie najmniej 12 pułków rezerwy, 12 pułków artylerji przeciwlotniczej i 12 ciężkich dywizyj obrony wybrzeży, ogółem 54.000 ludzi.

Pancerne i motomechaniczne oddziały, nie licząc oddziałów tanków przy piechocie i kawalerji, liczą 33.000 osób. Służba łączności, oddziały inżynierji i oddziały chemiczne liczą 22.000 osób, wojskowo-naukowe instytuty i instytucje ministerstwa obrony liczą 60.000 osób. **Według Tuchaczewskiego stan liczebny niemieckich sił zbrojnych wynosić będzie ogółem 909.000 osób.**

Oprócz regularnych tych oddziałów Niemcy posiadają oddziały szturmowe, oddziały obronne, oddziały pracy, obronę pogranicza, i policję, co daje dalszych 900.000 osób. — Można zatem powiedzieć że **siły zbrojne Niemiec przekraczają w rzeczywistości cyfrę 1.800.000 ludzi.**

Tuchaczewski oddziela od tych sił specjalną armję, którą nazywa „armją szturmowego napadu“. Pod tą armją Tuchaczewski rozumie siły wojskowe, które są w stanie samodzielnie operować i które swą liczebnością dorównują formacjom w stanie wojennym. Armja ta, zwłaszcza lotnictwo, zmotoryzowane i mechaniczne oddziały, kawalerja i łodzie podwodne zdaniem Tuchaczewskiego rozwijać się będą ciągle w najbliższych latach.

Tuchaczewski powiada, że w obecnym czasie w samodzielnych operacjach może uczestniczyć w wojnie najmniej 1.500 samolotów, dalej zmotoryzowana dywizja i cztery zmechanizowane brygady, pięć dywizyj jazdy i pięć dywizyj piechoty. Niemcy mają 661.000 lekkich samochodów, 12.500 autobusów, 191.000 samochodów ciężarowych i 983.000 motocykli. Z cyfry tej około 150.000 maszyn wcielono do samochodowego taboru narodowych socjalistów. Tabor ten podlega ministerstwu Reichswehry. Dla przerzucenia niemieckiej dywizji piechoty potrzeba taboru składającego się z 650 lekkich maszyn, 6.700 samochodów ciężarowych i 1.200 motocykli. Z tego wnioskować można — zaznacza Tuchaczewski — że **niemieckie dowódz-**

two może nadzwyczaj szybko przerzucić aż 15 dywizyj na wielkie odległości w celach operacyjnych.

Do niemieckiej „armji szturmowego napadu“ sowiecki dowódca naczelny zalicza i flotę oraz awiacje wodną Niemiec. Ich zadaniem jest zadawanie ciosów komunikacji i niszczenie dróg handlowych nieprzyjaciela.

Kończąc swój artykuł. Tuchaczewski wskazuje na to, że Niemcy już w lecie bieżącego roku posiadać będą dla uskutecznienia swych planów odwetowych armję liczącą conajmniej 849.000 ludzi tj. armję o 40 procent większą od armji francuskiej, a niemal tak wielką, jak armja Związku Sowietów. Związek Sowietów posiada we wszystkich swych oddziałach 940.000 ludzi. Jeżeli jednak doliczy się niemieckie szkoły wojenne i pracowników różnych instytucyj niemieckiego ministerstwa spraw wojskowych. Niemcy posiadają armję, liczącą 909.000 ludzi.

Zastępca sowieckiego komisarza obrony zaznacza, że porównanie armji niemieckiej z armją sowiecką jest nie na miejscu, bowiem trzeba zważyć, że Związek Sowietów jest dziesięć razy większy od Niemiec i liczy dwa i pół razy tyle mieszkańców.

St. Ogr.

Na ziemiach Rzplitej

Rada miejska we Lwowie skreśliła subwencje gminy żydowskiej.

We środę toczyły się we Lwowie obrady budżetowe rady miejskiej celem uchwalenia budżetu na rok 1935—1936. Między innemi postanowiono skreślić subwencje dla gminy żydowskiej w **sumie 110.000 zł.** Wstawiono natomiast **sumę 75.000 zł. do działu opieki społecznej dla ubogich żydów.** Wywołało to ożywioną dyskusję ze strony żydów. W głosowaniu budżet został uchwalony po myśli większości, przyczem za budżetem głosowali żydowscy radni z B. B.

Strajk „rogatkowy“ w Płocku.

W Płocku odbył się wczoraj niezwykły strajk. Rolnicy, jadący do Płocka na targ, odmówili zapłaty „rogatkowego“. Nie pomogły przekonywania, że jest to rzeczą niedopuszczalną. Chłopi powiedzieli, że nie będą płacić, i nie płacili. Wielu, nie chcąc się narazić na protokoły, zostawiało wozy za rogatkami, **kobiety brały swój towar i pieszo przenosiły na rynek, a mężczyźni** pilnowali swych wozów za rogatkami.

„Rogatkowym“ tym strajkiem chciano zamanifestować, by odpowiednie władze zajęły się nareszcie zlikwidowaniem lub przynajmniej poważnem zmniejszeniem wygórowanych opłat „rogatkowych“. Ludność z okolic Płocka jest tembardziej rozgoryczona, że w innych miastach te opłaty „rogatkowe“ już skasowano, lub je obniżono. **W Płocku od wjazdu do miasta parą koni płaci się 70 gr.** Dla rolników, którzy muszą często do miasta lub przez miasto przejeżdżać jest to ciężar bardzo poważny sięgający kilkuset złotych rocznie. Ceny zboża i żywca spadły znacznie, a „rogatkowe“ nie zostało obniżone.

Sukces strajkujących artystów w Warszawie.

Artyści teatru Komedja w Warszawie odnieśli częściowo zwycięstwo. Wczoraj przyjął ich powtórnie naczelnik wydziału sztuki Zawistowski i zapowiedział, że w najbliższym czasie będzie mógł wręczyć zespołowi pewną kwotę pieniężną, która umożliwi teatrowi dalszą pracę. Wysokość tej kwoty nie została jeszcze ustalona, w każdym razie od Wielkiejnocy przedstawienia Kordjana i Chama będą wznowione. Również ZASP. udzielił strajkującym pomocy materjalnej i wydelegował adwokata dla podjęcia rokowań z właścicielem lokalu. P. Rogiererowi zaproponowano procentowy udział w dochodach teatru, ale gospodarz propozycji tej nie przyjął. Jak się okazuje, strajk wybuchł przedewszystkiem dlatego, że według kontraktu artyści mieli prawo przebywać w teatrze tylko do godz. 2-giej w nocy, poczem musieli oddawać klucze gospodarzowi. — W obawie, że pewnego dnia gospodarz może ich nie wpuścić do teatru, aktorzy podjęli strajk.

Wadliwa akustyka w sali sejmowej.

Nowa sala sejmowa odznacza się wadliwą akustyką. Głos mówców rozchodzi się niedobrze i w sposób męczący dochodzi do uszu posłów. Echo, rozchodzące się po sali, **wywołuje wrażenie zgiełku,** chociaż architekci amerykańscy potrafią budować sale obrad bez błędów akustycznych i ogłosili prace, w których podają ścisłe dane co do sposobu budowy sal publicznych, architektom naszym nie udało się rozwiązać tego zagadnienia w sposób pomyślny. Zła akustyka sali sejmowej oddawna już była przedmiotem trosk zarządu gmachów sejmowych, a wyłoniona ostatnio specjalna komisja dla poprawienia błędów sali postanowiła rozwiązać zagadnienie w ten sposób, iż **pod stropem zawieszona będzie materja jedwabna, zwana taftą, która przygłuszy szkodliwe echo.** W ten sposób widok sali sejmowej robić będzie wrażenie zebrania pod namiotem.

Odrodzenie hodowli żubrów w Polsce.

Daty: 26 marca i 7 kwietnia 1935 roku stały się zwrotnemi w powojennej hodowli żubrów w Polsce. W dniach tych przybyły do Puszczy Białowieskiej dwa ostatnie pozostałe na świecie żubry, pochodzące z Białowieży, pośród nich jedyny na świecie męski przedstawiciel tego rodu: 5-letni Björnson. Łącznie z nabytemi w roku 1929 dwiema krowami są teraz przywrócone Puszczy wszystkie żyjące żubry, jakie z niej pochodzą. Pozwoli to odrodzić stado białowieskie, istniejące do czasu wojny w nieskażonej czystości rodowej.

Administracji Lasów Państwowych udało się przeprowadzić tę tranzakcję z ogrodem zoologicznym w Sztokholmie drogą wymiany za dwa żubry pochodzenia kaukasko-białowieskiego. Hodowla białowieska obejmuje w ten sposób obecnie 14 żubrów w tem: 4 sztuki pochodzenia białowieskiego, 5 białowiesko-kaukaskich i 5 nieczystej krwi (żubro-bizonice); w ilości tej jest 5 byków i 9 krów i jałowic; w najbliższej przyszłości spodziewany jest znaczny przybytek cieląt. Poza Białowieżą posiada Administracja Lasów Państwowych nowy ośrodek hodowlany w Książu nad Pilicą (Lasy Spalskie), gdzie znajdują się 4 bizony, mające wraz z żubrobizonicami z Białowieży tworzyć hodowlę mieszańców. Nadto w lasach księcia na Pszczynie, na Śląsku, jest obecnie 11 żubrów a w ogrodach zoologicznych w Warszawie i Poznaniu — 3 mieszańce.

Tak więc Polska, **licząc około 30 żubrów czystych i mieszanych, zaczyna przodować na polu hodowli żubrów.** Zaznaczyć należy, że przed wojną światową utrzymywały się resztki żubrów, dawniej pospolitych w całej Europie, w stanie naturalnym tylko w dwu miejscach, w Puszczy Białowiskiej i na Kaukazie. Ilość ich sięgała liczby 1.000 sztuk. Nadto były żubry hodowane w parkach, zwierzyńcach i ogrodach zoologicznych, przyczem pierwsze miejsce zajmowała hodowla w Pszczynie na Śląsku, gdzie ilość żubrów dochodziła do 70-ciu. Wojna przewalając się przez Polskę, doprowadziła do całkowitego wytępienia żubrów w Białowieży: to samo prawie spotkało Pszczynę, gdzie w r. 1921 zostały 3 sztuki. Rewolucja rosyjska zmiotła całkowicie z powierzchni stado kaukaskie. To też w roku 1921 znaleziono się wobec perspektywy całkowitego wyginięcia tego pięknego zwierzęcia.

Grono ideowców — przyrodników, za inicjatywą znanego uczonego i łowcy śp. Jana Sztolcmana, utworzyło Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra. Towarzystwo postawiło sobie za zadanie niedopuszczenie do wyginięcia tego gatunku i dążenie do pomnożenia go. Sporządzono spis wszystkich istniejących żubrów, ustalono ich rodowody i wytknięto zasady i plan hodowli. Dla pewnego rodzaju asekuracji na wypadek niepowodzeń w zakresie hodowli żubrów czystej krwi, zainicjowano równoległe hodowle mieszańców: żubrów z ich najbliższymi krewniakami z Ameryki Północnej — bizonami.

W Polsce Administracja Lasów Państwowych postawiła sobie za zadanie przywrócić krajowi i Puszczy królewskiego zwierza. Datą wyjściową był rok 1929, kiedy zakupiono w Szwecji i Niemczech i sprowadzono do Białowieży — 5 sztuk żubrów (w tem 3 czystej krwi). Ilość ta obecnie potroiła się.

———ooo———

Konduktor zastrzelił napastnika.

Z Częstochowy donoszą, że na konduktora kolej. Wł. Łosika napadło 2 bandytów, żądając pieniędzy. Gdy spotkali się z odmową **zaatakowali konduktora nożami.** Ten w obronie własnej dobył rewolweru i oddał kilka strzałów. **Jeden z napastników poniósł śmierć na miejscu drugi został ciężko ranny.** Jak się okazuje napastnikami byli **bracia Tadeusz i Stanisław Szczepaniszynowie.**

71 domów pastwą ognia.

W osadzie Baranów w pow. Puławskim wybuchł pożar w domu niejakiego **Seidentraegera.** Ogień przeniósł się wkrótce na okoliczne domy, zamieszkałe przeważnie przez ubogą ludność żydowską. Mimo akcji ratunkowej kilku straży ogniowych **71 domów wraz z rzeczami mieszkańców spłonęło doszczętnie.** Straty materjalne są b. duże.

Smiertelna walka z 5 kłusownikami.

Na łąkach **wsi Wojciechów, gminy Krasocin,** powiatu włoszczowskiego, gajowy majątku Lasocin wraz z właścicielem tego majątku Edwardem Niemojewskim spotkali **5 kłusowników,** uzbrojonych w dubeltówki, którzy **nieśli ze sobą 3 zabite sarny.** W wyniku spotkania wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której **Niemojewski został zabity przez kłusowników, dwóch zaś kłusowników zostało ciężko rannych.** Pozostałych trzech kłusowników rozbrojono i oddano w ręce władz bezpieczeństwa.

———ooo———

REKOLEKCJE DLA LEKARZY KATOLICKICH. W ubiegłym tygodniu odbyły się w Warszawie rekolekcje dla Zjednoczenia Lekarzy Katolickich, które zakończyły się spowiedzią i Komunją św. W rekolekcjach wzięło udział kilkaset lekarzy m. st. Warszawy. Konferencje wygłosił ks. prof. J. Kowaliński. — (KAP.)

ELEKTRYFIKACJA NADBRZEŻA MORSKIEGO. W tych dniach zostały ukończone prace wstępne przy wytyczaniu trasy wysokiego napięcia, która umożliwi **zelektryfikowanie wszystkich miejscowości nadmorskich w stronę Karwi. Zaprowadzenie światła** w tej części wybrzeża przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu tamtejszych letnisk, które z powodu braku elektryczności traciły dużo na swem znaczeniu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W CZASIE ĆWICZEŃ „STRZELCA“. W czasie ćwiczeń oddziału Związku Strzeleckiego na kolonji Kipiaczka powiatu Horodenka wskutek nieszczęśliwego przypadku i nieostrożnego obchodzenia się z karabinem **został zabity ślepym nabojem** 22-letni Fedor Tomyn.

DORADCA FINANSOWY KOPALNI GISCHE KRADŁ I NISZCZYŁ AKTA. Na polecenie władz sądowych aresztowano doradcę finansowego kopalni Gische, **b. sekretarza okręgowego urzędu w Brzezinach śląskich,** pod zarzutem kradzieży i zniszczenia aktów, dotyczących planu zabudowań gminy Wielka Dąbrówka. W aktach tych znajdowały się dane, mające posłużyć do wymiaru odszkodowań, jakie otrzymać mieli mieszkańcy Wielkiej Dąbrówki od spółki Gische.

WÓZ Z DWOMA WIEŚNIAKAMI POD POCIĄGIEM. Na szlaku kolejowym **Dęblin — Łuków** pociąg osobowy wjechał na przejeżdżającą furmankę. Jadący furą 2 wieśniacy ze wsi **Derlatka** Fr. Ryszkowski i Al. Tonik ponieśli śmierć na miejscu. Konie również zginęły.

Z całego świata.

Co się dzieje z Teresą Neumann?

Według ostatnich wiadomości z Monachjum, Teresa Neumann w dalszym ciągu przebywa u swych rodziców w Konnersreuth. Jak donosi pismo katolickie „Aargauer Volksblatt“, stygmatyczka **miała ostatnio przykrości ze strony policji niemieckiej,** a to z powodu **rzekomych swych przepowiedni nadchodzącego „Kulturkampfu“ w Trzeciej Rzeszy, śmierci Hitlera, zakończenia panowania narodowych socjalistów itd.** Podczas badań w policji Teresa Neumann z całą stanowczością twierdziła, iż żadnych przepowiedni nie wypowiadała. Jak wiadomo, biskupi katoliccy z Ratysbony i Eichstaett zakazali stygmatyczce przyjmować jakiekolwiekbądź wizyty bez specjalnego zezwolenia miejscowego księdza biskupa. Życzenie biskupów jest zgodne z życzeniem samej Teresy Neumann, która dzięki temu unika ewentualnych dalszych przykrości.

Wyrok w wielkim procesie szpiegowskim we Francji

Płk. Dumoulins na żołdzie szpiegów.

Sąd paryski wydał wyrok w wielkim procesie szpiegowskim **na rzecz Sowietów.** Mocą wyroku **Amerykanin Switz** i jego żona, chociaż uznani zostali za winnych, **zostali zwolnieni od kary. Rosjanka Lydja Stahl** została skazana **na 5 lat więzienia** i 3000 fr. grzywny. Na taką samą karę skazany został **płk. Dumoulins,** wydawca czasopisma „Armja i Demokracja“. Inni oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od lat 3 do 5 i grzywny w wysokości od tysiąca do 3 tys. franków. — Trzech oskarżonych uwolniono od winy i kary. Sąd wskazał w motywach wyroku, że niemal wszyscy oskarżeni **zajmowali się wydawaniem planów,** dotyczących obrony narodowej, fabrykacji broni i t. p. Oskarżony Aubrey skazany na 2 lata więzienia, **pobierał stałą pensję w kwocie 5 tys. fr.** Złagodzono mu karę wobec przyznania się do winy i wskazania wspólników. **Płk. Dumoulins pobierał 4 tys. fr. miesięcznie od zawodowych szpiegów, którym dostarczał plany i dokumenty.** Amerykanin Switz i jego żona przyznali się do przewożenia przez granicę fotografij. **Organizatorem całej akcji szpiegowskiej był niejaki Mackowicz.** W jego rękach skupiały się wszystkie nici szpiegowskie, **udało mu się jednak w porę zbiec z terytorjum Francji.** Tej samej karze uległ prof. Martin, pracownik biura szyfrów w ministerstwie marynarki.

———xx———

NOMINACJA BISKUPA POLOWEGO W ANGLJI. Została świeżo ogłoszona nominacja prałata Jakóba Dey, kapłana diecezji Birminghamu, na ordynarjusza wojsk angielskich przy jednoczesnem udzieleniu godności biskupa tytularnego Sebastopolis w Tracji. (KAP).

DWIE KATASTROFY SAMOCHODOWE. W pobliżu miasta Minje w Egipcie samochód ciężarowy, wiozący 21 osób, wpadł do kanału. **8 osób utonęło.** — W powiecie Gdańskiej Wyżyny, **motocykl zderzył się z samochodem ciężarowym,** przyczem **dwie osoby zostały na miejscu zabite.** Nazwiska zabitych: Klingerberg i Krystyna Jost.

URODZIŁA CÓRKĘ A W MIESIĄC PÓŹNIEJ SYNA. Sowiecka agencja „Tass“ donosi z Irkucka o niezwykłym wypadku **w miasteczku Zareńskim.** Niejaka **Uljana Nierodowa,** licząca 37 lat, powiła w dniu 2 marca normalne zdrowe dziecko. **Po upływie miesiąca od tego czasu Nierodowa powiła chłopczyka, również normalnego i zdrowego.** Podobny wypadek jest czemś zupełnie wyjątkowem w praktyce ginekologicznej. Od chwili pierwszego porodu Nierodowa znajdowała się pod stałą obserwacją lekarzy - specjalistów.

Wieża radjowa wysokości 107 metrów



W Koblencji wybudowano ostatnio nową stację nadawczą. Urządzenie w niej jest zupełnie nowoczesne. Maszt antenowy jest wysoki 107 metrów.

Z teatru im. Słowackiego.

„Cień“ — Niccodemiego.
(Gościnny występ M. Malickiej i B. Sawana).

Na drugi swój gościnny występ wybrała p. Marja Malicka „Cień“ Niccodemiego w bardzo pięknem tłomaczeniu p. Zofji Jachimeckiej. Sztukę tę grano w Krakowie ostatni raz przed sześciu z górą laty — a święciła w niej niezapomniane triumfy p. Zofja Jaroszewska jako Joanna. Znakomita artystka wydobyła wówczas z tej roli kobiety schorzałej, a kochającej całą pełnią i siłą uczucia męża swojego, najwyższą sumę gry dramatycznej, stając jak lwica w obronie własnego szczęścia. I trudno dziś rywalizować z p. Zofją Jaroszewską — niewątpliwie największą obecnie w Polsce artystką dramatyczną. Dlatego pani Marja Malicka dla interpretacji tej dużej i trudnej roli wybrała inną drogę — ekspresji lirycznej. I ten pomysł byłby szczęśliwy przy jednoczesnem silniejszem akcentowaniu momentów dramatycznych w akcie II. i III. Pełnię wzruszeń głęboko lirycznych dała widowni p. Malicka w pierwszym akcie — za co publiczność dziękowała jej niemilknącemi oklaskami.

Helenę grała p. Krystyna Ankwicz-Szyjkowska. A grała ją dobrze, nawet bardzo dobrze — ale za to świetne wejście jej przy końcu II. aktu i za ten dramatyczny okrzyk przerażenia na widok Joanny, należą się pani K. Ankwicz-Szyjkowskiej najwyższe komplementy.

Nie zbyt szczęśliwa wydała mi się obsada roli Roberta, którego grał p. T. Burnatowicz. Również i Michał, którego grał p. Sawan poprawnie, nie powinien w niczem zewnętrznie górować nad rywalem swoim, Robertem. Epizodyczne role zagrali bez zarzutu pp.: E. Jaworska (Janina), Z. Kułakowski (lekarz) i M. Biliżanka (Luiza).

ANTONI WAŚKOWSKI.

Słowiański repertuar opery wiedeńskiej.

(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu“)

Wiedeń, w kwietniu 1935 r.

Wiedeń słynął zawsze jako miasto muzyki. Gdy Neapol zwie się potocznie „śpiewającem miastem“, miano to w pewnej mierze mogłoby być stosowanem, jeszcze i dziś, do dawnej stolicy państwa Habsburgów. W sezonie zimowym odbywało się tu zawsze mnóstwo pierwszorzędnych koncertów; powszechnie jest znaną muzykalność i zamiłowanie do śpiewu Wiedeńczyków. Była nadworna opera wiedeńska, dziś przejęta przez miasto, cieszyła się sławą jednej z najlepszych oper świata po medjolańskiej „La Scali“. W repertuarze opery wiedeńskiej wiele grano najwybitniejszych dzieł muzyki słowiańskiej, a przedewszystkiem czeskiej, jak np. dzieła Fr. Smetany, Dworzaka i Janaczka z nowszych kompozytorów.

Właśnie w ostatnich tygodniach dano parę razy z rzędu operę genjalnego poety muzycznego czeskiego, Fryderyka Smetany p. t.: „Sprzedana Narzeczona“, która należy do stałego repertuaru tutejszej opery i cieszy się zawsze ogromnem powodzeniem.

Publiczność zawsze rozkoszuje się frazami muzycznemi tego pięknego dzieła, pełnemi beztroskiej radości i zdrowego humoru i śledzi z zainteresowaniem akcję, której wątkiem jest miłość Jenika i Marzenki, tchnąca idyllą czystego uczucia i oddania. Słoneczny urok tej wiejskiej sielanki przykryje kontrastowo na chwilę chmurka nieporozumienia i wzajemnej obawy, aby zakończyć się radosnym peanem niezamąconego już niczem szczęścia. Te nuanse uczuć ludzkich, podane są muzycznie z mistrzowską subtelnością i przetkane ironicznemi i pełnemi humoru dygresjami (np. partja Kecala i Waszka, u nas w Polsce zwanego Tomkiem).

Dzieło to rozpoczyna się uwertura, która jest swego rodzaju niedościgłem arcydziełem, a którą Smetana napisał już po ukończeniu opery.

Trzeba zaznaczyć, że na wznowienie tej pełnej czaru i poezji komicznej opery w tutejszym teatrze, wpłynęło zapewne wielkie jej powodzenie w medjolańskiej „La Scali“, gdzie w zimowych miesiącach dzieło Smetany święciło prawdziwe triumfy.

Ostatnie przedstawienie tego dzieła odbyło się tutaj 13 b. m. Wykonawcy, stali członkowie tutejszej opery, znakomicie wywiązali się ze swego wdzięcznego zadania. Zwłaszcza partja tytułowa Morzenki znalazła doskonałą odtwórczynię w p. Nowotnej, sopranistce, b. primadonnie opery berlińskiej.

Oprawa sceniczna była wysoce artystyczna i bardzo staranna, dając doskonałe tło dla rozgrywającej się na scenie akcji.

Publiczność, wypełniająca teatr do ostatniego miejsca, przyjęła operę z entuzjazmem wyróżniając owacyjnie wykonawców ról głównych.

(esem.).

Pogrom Ormian.

W 20 ROCZNICĘ OSTATNIEGO POGROMU.

Zjawiskiem charakterystycznem w dziejach Armenji są pogromy pogłębiające tragizm przesmutnej doli Ormjan.

Oburzenie świata kulturalnego wywołały w okresie czterdziestu lat ostatnich trzy pogromy na terenie zaboru tureckiego w latach 1895/96 i na początku XX wieku, kiedy to z okrucieństwem bezprzykładnem zabijano duchowieństwo, niewiasty bezbronne i dzieci niewinne.

O podobnych pogromach Ormjan w starożytności są wiadomości nieliczne.

Za panowania Darawojaha I, króla Persów, w roku 519 przed Chr. stłumiono powstanie, które wzniecił **Aracha** ze zemsty za krzywdę, jaką Ormjanom wyrządził Cyrus, pozbawiając ich niezależności politycznej. Arachę ukrzyżowano, a mnóstwo jego rodaków przypłaciło życiem udział w powstaniu. O tym pogromie świadczy napis na skale w Behistanie.

Kiedy Średniopersowie zawojowali Armenię (428 r. po Chr.), zginęły znowu tysiące Ormjan podczas rzezi.

Godzi się wspomnieć o rzezi podczas inwazji **Timura Dżagataj** „Lenka“ (1400 r.) kiedy to zgraja barbarzyńców zdziczałych dopuszczała się okrucieństw kanibalskich mordując ludność chrześcijańską w Sebaście.

Wielkie wrażenie wywołała masakra Ormjan, którą urządził sułtan Abdul Hamid w odwet za powstanie.

Przyczyną powstania było to, że sułtan nie zastosował się do klauzul, jakie zawierał traktat berliński z roku 1878.

Ormjanie znosząc cierpliwie niewolę turecką od 16-go wieku, poczęli organizować się dopiero po upływie 300 lat przeszło, z zamiarem odzyskania wolności. **Loris Melikow** Ormjanin, generał armji rosyjskiej, założył wraz ze swymi rodakami Boghosem Nubarem i Dikranem „Towarzystwo anglo-armeńskie“ celem propagowania idei wolnościowych, ale śmierć (1888 r.) nie pozwoliła mu rozwinąć akcji intensywnej. Powstała nadto organizacja tajna **„Hinczak“** (dzwon), której członkowie wydawali czasopismo w Londynie. Pod wpływem tych stowarzyszeń w Anglji poczęto w zaborze tureckim też myśleć o zrzuceniu jarzma.

Sposobność do czynu nadarzyła się wkrótce.

W jesieni 1894 r. rozgorzał bój między Bikranlami (plemię kurdyjskie), a Ormjanami (ze Sassun) w którym Kurdów pobito. — **Hamparsun** wódz armji zwycięskiej, partjota ormjański wezwał gminy, które jeszcze udziału we walce nie brały, aby się do jego akcji przyłączyły.

Abdul Hamid polecił wszcząć śledztwo w tej sprawie.

W styczniu roku następnego odbył się w Konstantynopolu wiec notablów ormiańskich pod przewodnictwem patrjarchy **Mateusza Izmiljana,** na którym uchwalono żądać reform, mianowicie: aby przyznano Ormjanom prawo do udziału w uchwalaniu ustaw, aby każdorazowemu **musterasiffowi** (gubernator) jako pomocnika przydzielono chrześcijanina w charakterze **muawina** (adjunkt) oraz, aby żandarmerja składała się (według procentu ludności) z wyznawców obu religij.

Anglja nakłaniała sułtana do przyjęcia tych reform, a nawet gdy w lecie rozpoczęły się walki w Azji, urządziła demonstrację floty na morzu egejskiem, w której wzięły udział Francja, Stany Zjadnoczone Ameryki Półn., i Włochy.

W Azji Mniejszej były utarczki turecko-ormjańskie, poczem akcja skoncentrowała się w **Zejtunie,** gdzie powstańcy opierali się mężnie Turkom przez dwa miesiące; skapitulowali dopiero za pośrednictwem konsulów europejskich.

Gdy zabito kilku dygnitarzy i wybuchły rozruchy we Wan, a przedewszystkiem, kiedy napadnięto na bank państwowy (26 sierpnia 1896 r.), **nastąpił pogrom, który okrucieństwem przeszedł zapewne rzeź za czasów Tamerlana!**

Anglja popierała zrazu Ormjan, ale po zjeździe Franciszka Józefa I. z królową Anglji w Nizzy zapał ostygł. Ameryka zaprzestała akcji, nie mając interesu, jakkolwiek interwencja **Clevelanda** w tej sprawie była początkowo energiczna. Tylko Papież Leon XIII popierał Ormjan nawet materjalnie.

Sułtan reform nie nadał i do klauzul traktatu berlińskiego nie zastosował się. Tak tedy akcja ormjańskich organizacyj patrjotycznych w Anglji zawiodła.

I oto znów w kwietniu 1909 roku była rzeź w **Adanie.** Konsul francuski w Aleppo, Roque Ferrierr pisze o niej: „Przed czternastu laty zdawało mi się, że to, co widziałem wtedy, jest już wyrazem ostatnim ohydy, do jakiej może dojść człowiek, a przecież to, na co mi teraz przyszło patrzeć, przewyższa jeszcze okropności ówczesne“.

Rozpasanie morderców i rabusiów było ogromne. Poczynania ich budziły odrazę i litość nad ofiarami, a jedynym momentem „jasnym“ było poświęcenie bohaterskie jednostek jak np. **„brata“ Antoniego,** Marysty, który z cerkwi płonącej wyprowadził 1500 ludzi i umieścił ich w „collegium“.

Oddając sprawiedliwość prawdzie zaznaczyć trzeba, że nie brakło objawów altruizmu także pośród mahometan. Jeden z nich zaniósł list misjonarzy do gubernatora, za co fanatycy spalili mu dom, inny znowu Turek oddał swoją realność na przytułek dla ofiar pogromu.

Sułtan Mahomet V, oświadczył w miesiąc po rzezi, że go wypadki w Adanie zasmuciły i „zdarzenia takie niezgodne z religją, patrjotyzmem i jednością nie powtórzą się, winni poniosą karę, a potrzeby ofiar uwzględni się“.

W czasie wojny światowej nastąpiła nowa rzeź (1915 r.), zasięgiem swym cały kraj obejmująca. Przygotowano ją starannie i wykonano precyzyjnie. Okrucieństwo przybierało nieraz cechy wizji makabrycznej. Duchowieństwo katolickie ucierpiało wskutek tej masakry srodze; zabito arcybiskupa Ignacego Malossana z Mardinu, kilku biskupów, 126 księży (na 250) i 47 zakonnic...

Mało tego! Niedobitków wysiedlono nietylko z kraju macierzystego, ale zmuszono ich nawet do opuszczenia Azji Mniejszej. — Nad uchodźcami roztoczyły opiekę Francja i Włochy.

Oto kilka epizodów z martyrologji narodu, który **pierwszy** pośród Aryjczyków w Azji przyjął chrześcijaństwo.

W jesieni roku bieżącego upłynie 40 lat od czasu, kiedy pod zaborem tureckim rozpoczęły się rzezie masowe Ormjan, a w miesiącu bieżącym przypada 20 rocznica pogromu z 1915 roku.

St. Waydowicz.

Rzeczy ciekawe

Przewóz mamuta i motyli z Leningradu do Moskwy.

Wobec przeniesienia siedziby Akademji nauk z Leningradu do Moskwy, przewiezione zostaną również największe instytuty Akademji, instytut botaniczny, zoologiczny, antropologiczny i etnograficzny.

Trudnym będzie zwłaszcza przewóz instytutu zoologicznego. Największe trudności sprawiać będzie przewóz szkieletu mamuta i zbioru motyli. Każdy egzemplarz **kilkutysięcznej kolekcji motyli** musi być starannie przymocowany szpilkami, bowiem inaczej rozpadłby się zupełnie podczas przewozu. **Ogromny szkielet mamuta musi być rozebrany,** ułożony w skrzyniach a w Moskwie ponownie zmontowany. Bardziej utrudniony będzie przewóz olbrzymiego tułowia mamuta, przechowywanego w tej pozycji, w jakiej został znaleziony w pobliżu Berezowa. Aby mamut ten mógł być przeniesiony, trzeba będzie zburzyć jedną ścianę.

Radjo.

„NA WZGÓRZU ŚMIERCI“. Kasprowicz, urabiający swój pogląd na świa w dutchu tragicznego patosu, poszukujący zawsze wytłómaczenia dla niepokojących go zagadnień życia, spowiadający się w swej poezji sumiennie ze swych pragnień, klęsk, wzlotów i upadków w miarę rozwoju swej twórczości coraz wyżej wznosił się na bazę moralno-religijną, wyprzedzając późniejsze odrodzenie prądów etycznych w literaturze i europejskim ruchu umysłowym. W dniu 19 bm. o godz. 18.10 nadaje Wilno w Teatrze Wyobraźni jedno z arcydzieł kasprowiczowskich „Na wzgórzu śmierci“. Słuchowisko harmonizujące z nastrojem Wielkiego Piątku, będzie jednym z piękniejszych fragmentów programów Wielkiego Tygodnia w radjo.

ZAPOMNIANE PIEŚNI WIELKOPOSTNE. W dniu 20 bm. o godz. 17.45 radjostacja warszawska nadaje o godz. 15.45 ciekawą audycję literacko-muzyczną, która będzie jakby ilustracją starych pieśni Wielkopiątkowych, poczynając od 17-go wieku.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 21-go kwietnia 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 8.30 Transm. z Warszawy; 9.25 Program na dzień bieżący; 9.30 Nabożeństwo, kazanie i reportaż z Pelplina; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 14 Płyty; 15: Transmisje z Katowic, Warszawy i Lwowa; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Rewja najciekawszych audycyj z płyt; 19.30 Transmisja z Warszawy; 21.30 Koncert solistów; 22.30 Transmisja z Warszawy;

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Audycja świąteczna ze Lwowa: „Wesoły nam dziś dzień nastał“; g. 13.15 Dalszy ciąg audycji świątecznej „Wesołe jajko Wielkanocne“; 18.53 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Wesoły nam dziś dzień nastał“; 8.33 Pobudka do gimnastyki; 8.36 Gimnastyka; 8.50 Muzyka z płyt; g. 9.25 Program na dzień bieżący; 9.30 Nabożeństwo z Pelplina; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03: Przegląd teatralny 12.45 Audycja świąteczna ze Lwowa; 13 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Pan Geldbab“ Al. Fredry; 13.45 Dalszy ciąg audycji świątecznej ze Lwowa; 14 Płyty; 15 Słuchowisko z Katowic; 15.30 Koncert; 16 „Bogurodzica“ — audycja słowno-muzyczna; 16.40 Recytacje prozy; 17 Koncert; 17.35 Audycja dla dzieci z Wilna; 17.50 Audycja obyczajowa słowno-muzyczna; 18.35 Wielkanoc Tolka Chmury, felieton; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Płyty; g. 19.30 Podróżujmy; 20 Melodie operetkowe; 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 „Loża szyderców“; 21.30 Koncert solistów; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Skrzynka ogólna; 15 „Marzanka“ — regionalne słuchowisko ludowe; 19.10 Bery i bajki śląskie.

Katastrofa pirenejskiego ekspresu.



Na 28 kilometrze na południe od Bordeaux wydarzyła się katastrofa francuskiego pociągu pirenejskiego, w czasie gdy jechał z szybkością 100 klm. na godzinę. W katastrofie zginęły trzy osoby a dziesięć odniosło poważne rany. Pociągiem tym mieli jechać książęstwo Kentu, lecz wyjechali wcześniej o jeden dzień z Paryża i w ten sposób uniknęli katastrofy.

Co słychać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Piątek 19: Wielki. Tymona djakona męcz., Leona IX. pap.
Wschód słońca 4.41, zachód 18.37.
Długość dnia 13 godzin i 56 minut.

Sobota 20: Wielka. Teodora w., Wiktora m.
Wschód słońca 4.39, zachód 18.39.
Długość dnia 14 godzin.

———00O00———

URZĘDOWANIE W ZARZĄDZIE M. W WIELKIM TYGODNIU. Urzędowanie w Wydziałach i Biurach Zarządu m. w Krakowie kończy się w Wielki Piątek o godz. 13, zaś w Wielką Sobotę o godz. 12.

POWSTAŁ OBYWATELSKI KOMITET PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. — Z inicjatywy prez. Kaplickiego odbyło się na Ratuszu zebranie obywatelskie celem powołania do życia lokalnego komitetu propagandy 3% Pożyczki Inwestycyjnej. W zebraniu wzięli udział: delegaci szeregu władz, instytucyj, banków i t. d. Po wysłuchaniu referatu i dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie poprzeć tę akcję przez masową subskrypcję 3% Pożyczki Inwestycyjnej. Następnie wybrano **ścisły komitet propagandy** Pożyczki Inwestycyjnej z prez. Kaplickim na czele. Komitet odbył posiedzenie, na którem postanowiono wydać odezwę i rozpocząć propagandę pożyczki przez prasę i radjo.

ARTYSTYCZNY JARMARK NA MAŁYM RYNKU. W ramach „Otrzęsin“, imprezy akademickiej organizowanej przez Tow. Przyjaciół Młodz. Akad. odbędzie się jak donosiliśmy jarmark na Małym Rynku. — W postawionych na Małym Rynku budach sprzedawane będą, po cenach prawdziwie „jarmarcznych“ — najróżnorodniejsze figurki, kukiełki i lalki, utrzymane w charakterze średniowiecznym, a przedstawiające najczęściej typy związane z programem otrzęsin. Będą więc tam figurki żaków, magistrów, profesorów i rektorów w togach, rycerzy, mieszczek, paziów, łuczników i t. d. dalej, stylizowane rośliny, owoce, ptaki i zwierzęta oraz cała masa pomysłowych drobiazgów, wykonanych po mistrzowsku przez studentów Krak. Akad. Sztuk Pięknych. Zakupione jarmarczne drobiazgi staną się wielce oryginalną ozdobą niejednego salonu, a co ważniejsze, jedyną w swoim rodzaju pamiątką z krakowskich uroczystości akademickich.

WZMOŻONY POPYT NA KONIE można było zauważyć na ostatnim targu przy ul. Zabłocie. Ogółem spędzono 156 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 300—500 zł., lekkie 150—400, rzeźne 30—90. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 6 sztuk.

TAJEMNICZY WYPADEK W PODGÓRZU. W nocy ze środy na czwartek Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy Józefowi Dudzikowi, lat 31, robotnikowi, ul. Podskale 4, który w tajemniczych okolicznościach raniony został w nogę. Dudzik podaje, że został postrzelony rana wygląda jednak na pochodzącą od noża. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POD ZARZUTEM WIELKIEJ KRADZIEŻY aresztowano Światłonia Wład., murarza, zam. przy ul. Józefa 12. Na Światłoniu cięży zarzut kradzieży skór wart. 5.000 zł. dokonanej w dniu 15 b. m. na szkodę Menasche Blaugrunta, zam. przy ul. Szerokiej 30.

PO PIJANEMU SKAKAŁ DO WISŁY. We środę o godz. 15.15, zostało zawezwane Pogotowie Ratunkowe na ul. Podgórską do Franciszka Knapika, zam. przy ul. Długiej 12, który będąc prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, skoczył z pierwszego bulwaru na drugi bulwar Wisły i doznał ogólnych kontuzji ciała. Knapik po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przez lekarza Pogot. Rat. zosał przewieziony do szpitala św. Łazarza.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Onegdaj odbyło sie posiedzenie Wydziału Lekarskiego Akademji, na którem przedstawiono prace pp. Olbrychta z zakresu embrjologji, Pieczenki z zakresu nauki o nowotworach, Kulczyckiego i G. Nowotnego z zakresu chirurgji eksperymentalnej, Rogalskiego z zakresu anatomji.

——oOo——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ODPUST NA CMENTARZU RAKOWICKIM. W kościele Zmartwychwstania Pańskiego na cmentarzu rakowickim, przypada w Niedzielę Wielkiejnocy dnia 21 kwietnia, Odpust, z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu. Wotywa śpiewana o godz. 9. Suma z kazaniem o godz. 10. Nieszpory z kazaniem o godz. 5 popoł., poczem na zakończenie procesja i błogosławieństwo. Kazania wygłoszą: na Sumie Księża Salezjanie, na Nieszporach OO. Karmelici.

NA ZAKOŃCZENIE ROKU JUBILEUSZOWEGO odbędzie się w kościele św. Krzyża we Wielki Piątek „Godzina święta“ od godz. 8—9-tej wieczór ze współudziałem chóru mieszan. Państw. Zakł. umundurowania i „Symfonji“ podgórskiej.

Wielki Czwartek w katerze na Wawelu i w kościele Marjackim.

Wielki Czwartek jest pierwszym dniem Wielkiego Tygodnia odznaczającym się specjalnemi ceremonjami w liturgji kościelnej. W Katedrze Wawelskiej celebrował w tym dniu Mszę św. **Ks. Metropolita Sapieha.** — W czasie Mszy św. Ks. Metropolita dokonał święcenia Olejów, oraz udzielił Komunji św. licznym rzeszom wiernych, które wypełniły katedrę. Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do kaplicy Batorego, Ks. Metropolita odprawił nieszpory poczem dokonał obrzędu obnażenia ołtarzy. Ostatnim obrzędem dokonanym przez Ks. Metropolitę, było obmycie nóg 12 starcom z Zakładu Tow. Dobroczynności, akt chrześcijańskiej pokory, na pamiątkę obmycia nóg apostołom przez Chrystusa Pana w Wieczerniku. Po południu odbyła się „Ciemna Jutrznia“.

W Wielki Piątek o godz. 9 rozpocznie się w katedrze wawelskiej adoracja Krzyża, poczem po „Missa Praesanctificatorum“ nastąpi przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu.

W Wielka Sobotę o godz. 7 i pół rano odbędzie się obrzęd święcenia ognia paschału i wody, o godz. 9 Msza św., w czasie której na Gloria odezwą się dzwony. Rezurekcja w Katedrze Wawelskiej rozpocznie się o godz. 6 wieczorem.

Nabożeństwa wielkoczwartkowe w kościele Najśw. Marji Panny rozpoczęły się uroczystą Mszą św., w czasie której na „Gloria“ uderzyły po raz ostatni dzwony, poczem zamilkły także i organy, a tylko śpiew chóralny towarzyszył modłom aż do końca nabożeństwa. W czasie wspólnej Komunji św. bardzo wiele osób przystąpiło do Stołu Pańskiego. Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do t. zw. „ciemnicy“ nastąpiły nieszpory i ceremonje obnażania ołtarzy i obmywania nóg. Zgodnie z wieloletnią tradycją, starcami, którym w czasie ceremonji wielkoczwartkowej **Ks. Inf. Kulinowski** obmywał nogi w kościele Marjackim — byli weterani z roku 1863. Liczba ich malała z roku na rok, aż wreszcie **w tym roku pozostał przy życiu już tylko jeden z tych weteranów,** zamieszkały w Krakowie, mianowicie **p. Medard Morawiecki,** staruszek, liczący 90 lat.

Po południu odbyła się „Ciemna Jutrznia“, zaś o godz. 6 wieczór „Gorzkie żale“ z kazaniem, a następnie tradycyjna procesja z kościoła do „Ogrojca“ przy kościele św. Barbary.

W Wielki Piątek w kościele Marjackim nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 9-tej. **W Wielką Sobotę** o godz. 8 rano poświęcenie ognia, paschału i wody chrzcielnej i Msza św. **Rezurekcja** odbędzie się w Wielka Sobotę o godz. wpół do 8 wieczór.

Droga krzyżowa w Rzymie



Wielki Tydzień w całym świecie chrześcijańskim łączy się ze szczególnemi uroczystościami. W Rzymie zakonnicy z zakonu „Buona Morte“ (dobrej śmierci) obchodzą ulice, odbywając tradycyjną „drogę krzyżową“. Na zdjęciu widzimy procesję pasyjną na placu obok historycznego Colosseum.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: Teatr nieczynny.
Sobota: Teatr nieczynny.
Niedziela popoł.: „Madame Dubarry“; wieczorem „Pierwsza sztuka Fanny“ (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).
Wtorek popoł.: „Moralność pani Dulskiej“ (ostatni gość. występ W. Siemaszkowej).
Wtorek wiecz.: „Cień“ (gość. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Czwartek, piątek i sobota kina nie czynne.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę film pt. „Ninon (Jan Kiepura). Ponadto dodatki.

——O-O——

ŚWIĘTA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę teatr nieczynny z powodu świąt Wielkiego Tygodnia. — W niedzielę 21 bm. w pierwszy dzień świąt o godz. 4-tej popołudniu dana będzie melodyjna operetka Millöckera i Mackebena „Madame Dubarry“, na której dwóch pierwszych przedstawieniach widownia zapełniona była do ostatniego miejsca. W roli tytułowej wystąpi p. Zofja Jaroszewska. — Wieczorem odegrana zostanie świetna sztuka G. B. Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny“, z gościnnym występem artystów warszawskich: Marji Malickiej i Zbyszka Sawana. — W drugi dzień świąt, w poniedziałek 22 bm. popołudniu pożegna sie z publicznością krakowską znakomita artystka Wanda Siemaszkowa w „Moralności pani Dulskiej“ G. Zapolskiej. — Wieczorem powtórzenie sztuki D. Niccodemi'ego „Cień“ z udziałem naszych gości pp.: Marji Malickiej i Zbyszka Sawana. — We wtorek 23 bm. wieczorem, po cenach zniżonych, „Poskromienie Złośnicy“ W. Szekspira z Dyr. Osterwą w roli głównej.

——oOo——

NIEMIECCY GOŚCIE W KRAKOWIE.

W dniu dzisiejszym przybyli do Krakowa pp. **Achtnik** z ambasady niemieckiej w Warszawie i nadinspektor **Krause** z Berlina. Celem przyjazdu gości niemieckich do Krakowa jest przygotowanie zamierzonych w bieżącym roku **masowych wycieczek niemieckich,** które przybędą do Polski **na zwiedzenie pobojowisk wielkiej wojny,** a w szczególności pobojowisk i cmentarzy wojennych **pod Gorlicami.** Panowie Achtnik i Krause złożyli dzisiaj wizytę referentowi budowlanemu urzędu wojewódzkiego dyr. Wąsowskiemu. Goście niemieccy odjechali z Krakowa do Gorlic.

DZIWNY SPOSÓB ODMŁODZENIA.

P. Stanisław Str. absolwent U. J., chcąc wydać się w oczach swej bogdanki młodszym, **przerobił datę urodzenia w książeczce wojskowej z 1904 na 1906.** Za to lekkomyślne fałszerstwo byłby odpokutował, gdyby czyn jego, jako popełniony w r. 1930, nie podlegał ustawie amnestyjnej. Na podstawie tej ustawy Sąd Okr. w Krakowie umożył bowiem w dniu wczorajszym sprawę p. Str.

ZA SPRZEDAŻ PRZEMYCANYCH WIECZNYCH PIÓR.

W ciągu ostatnich dwóch dni w Krakowie bawił na sesji wyjazdowej Sąd lwowski w osobie s. s. o. dr. **Kabeckiego,** który rozpatrywał sprawę **5 kupców zamieszanych w aferę przemytniczą.** Kupcy ci sprzedawali wieczne pióra przemycane przez wiedeńskiego fabrykanta **Schulmana.** Skazani zostali **Harry Grünberg na 358 zł. grzywny, lub 17 dni aresztu, Jakób Zucker na 1110 zł. grzywny lub 55 dni aresztu, Ber. Steinbügel na 116 zł. grzywny, lub 5 dni aresztu i Zyg. Schmaus na 294 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.** Oskarżona **Lola Fraenkel Englaender** uwolniona została od winy i kary.

—oOo—

Poczta w czasie Świąt Wielkanocnych.

Godziny urzędowe w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów ograniczone zostały w dniu 19 bm. do 13 godz., w dniu 20 bm. do 12 godz. Służba w urzędach i agencjach w dniu 20 bm. trwać będzie do godz. 17. W dniu 21-go bm. zewnętrzna służba pocztowa, oraz służba doręczeń będzie nieczynna **z wyjątkiem paczek żywnościowych, przesyłek pospiesznych,** przekazów pospiesznych i telegraficznych, oraz paczek z żywemi zwierzętami lub zawiadomień o ich nadejściu. W dniu 22 bm. urzędy i agencje pełnić będą służbę wewnętrzną od 9—11 oraz doręczać jednorazowo przesyłki. Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie bez zmiany.

Życie gospodarcze.

Przednówek w Polsce.

Na rynku zbożowym w Polsce, niepomyślna dla rolników sytuacja w cenach zboża nie uległa zmianie.

Pszenica trzyma się ciągle na bardzo niskim poziomie, a żyto wprawdzie poszło cokolwiek w górę, nie osiągnęło jednak nietylko poziomu pożniwnego, ale nawet z przed paru tygodni, gdy P. Z. P. Z. jeszcze nie wstrzymały swych zakupów. W każdym razie można przypuszczać, że żyto prawdopodobnie jeszcze pójdzie w górę. Przypuszczenie to należałoby opierać na tem, że zapasy żyta u rolników duże nie są, znajdują się one natomiast w rękach handlu prywatnego i młynów, a w tych warunkach zwyżka jest możliwsza. Natomiast pszenica, która wobec niewysokiej swej jakości nie może liczyć na eksport, w znacznej jeszcze ilości znajduje się w posiadaniu rolników. Stąd nadzieja na poprawę ceny jest dość słaba. Jęczmień ma tendencję zniżkową.

Wogóle kampanja tegoroczna zbliża się wyraźnie ku końcowi. Podaż jest mała, zwykle w granicach konsumcji utrzymania. Jest to jeden z dowodów, że rolnik zboża już posiada bardzo mało, a podaż dokonywana jest przez zorganizowane kupiectwo.

Ruch budowlany

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące ruchu budowlanego w Polsce w miastach z ludnością ponad 20 tys. mieszkańców. Jak wynika z tych danych w r. 1934 ukończono 5.554 nowych budynków, oraz 504 nadbudówek i dobudówek. Ogólna kubatura nowoukończonych budynków wynosi 4.475 tys. m³, nadbudówek i dobudówek 271 tys. m³.

W nowoukończonych budynkach znajduje się 13.494 mieszkań o ogólnej liczbie 37.615 izb, w nadbudówkach i dobudówkach 948 mieszkań, posiadających 1.996 izb.

Ponadto w roku ubiegłym rozpoczęto budowę 6.635 bundynków i 621 nadbudówek. W rozpoczętych budynkach znajdzie się 15.387 mieszkań liczących 42.813 izb, w rozpoczętych nadbudówkach i dobudówkach — 1.192 mieszkań o 2.704 izbach.

W ciągu roku wycofano z użytkowania 420 budynków, mieszczących 958 mieszkań o 1.605 izbach.

Masowy powrót wychodźców z Francji.

Emigracja polska do kopalń francuskich zanika

W okresie stycznia i lutego r. b. wyjechało z Polski ogółem 5.718 emigrantów, w tem 292 osób do krajów europejskich i 5.426 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 75 wychodźców, do Niemiec 143, do innych krajów europejskich 76, do Stanów Zjednoczonych A. P. 286, do Kanady 106, do Argentyny 277, do Brazylji 92, do Urugwaju 47, do innych krajów Ameryki 35, do Palestyny 4.526, do innych krajów 37 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 2.275 wychodźców, w tem 2.188 z krajów europejskich i 87 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 2.118 wychodźców, z Niemiec 29, z innych krajów europejskich 41, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 4, z Kanady 32, z Argentyny 13, z Brazylji 16, z Palestyny 6, oraz z innych krajów 16 osób.

W porównaniu z tym samym okresem czasu r. 1933 liczba wychodźców z Polski wzrosła o 1.720 osób, t. j. o 43 proc., liczba zaś wychodźców, którzy powrócili do Polski, wzrosła o 952 osoby, t. j. o 71 proc.

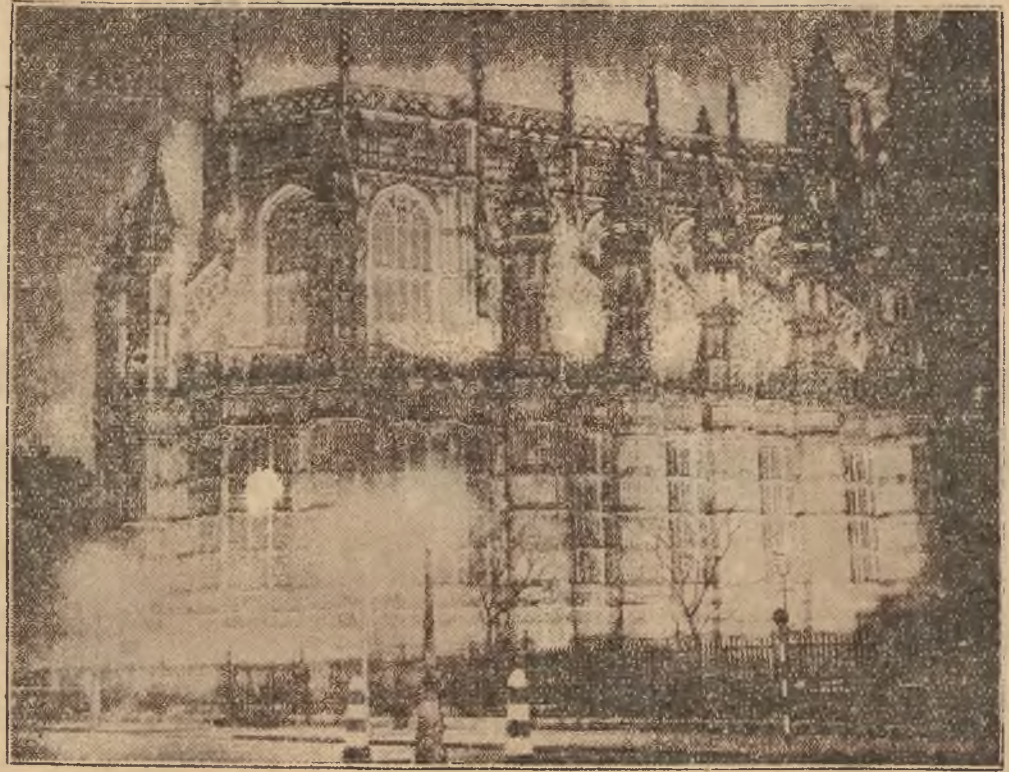
Kontrola spółek zagranicznych.

Władze skarbowe przystąpiły do ścisłej kontroli dochodów spółek zagranicznych zwłaszcza akcyjnych działających na terenie Państwa Polskiego. Zdaniem władz skarbowych spółki zagraniczne w licznych wypadkach ukrywały przed władzami podatkowemi prawdziwą wysokość dochodów prowadząc szereg fikcyjnych obciążeń. Ex re ujawnienia afery żyrardowskiej władze wpadły na trop tych machinacyj. Podobno przy uwzględnieniu działalności szeregu innych spółek zagranicznych Skarb Państwa poniósł szkody idące w dziesiątki miljonów. Władze zintensyfikowały obecnie swoją działalność.

NOWA TARYFA TELEFONICZNA ZA ROZMOWY MIĘDZYMIASTOWE.

Minister Poczt i Telegrafów wydał nowe zarządzenie o rozmowach telefonicznych międzymiastowych z uprzedzeniem i wezwaniem do rozmównicy. Jako rozmowy z uprzedzeniem traktowane będą telefony, przy których zamawiający rozmowę wskazuje nazwisko osoby mającej być przywołaną do telefonu. Przy tego rodzaju rozmowach w razie nieobecności osoby wzywanej, przysługuje abonentowi prawo skreślenia zamówienia. Na krótki czas przed wykonaniem połączenia przy rozmowach z wezwaniem, jak i przy rozmowach z wezwaniem do rozmównicy, obydwie zainteresowane strony będą żawiadamiane, że połączenie nastąpi za kilka minut tak, aby mogli się przygotować do rozmowy.

Przed królewskim jubileuszem w Anglji



Przygotowania do uroczystości jubileuszowej 25-lecia rządów króla Jerzego w Anglji są w pełnym toku. Na ilustracji widzimy zdjęcie w czasie próby z oświetleniem katedry westminsterskiej.

Ograniczenia wpłat pożyczką narodową

PRZY SUBSKRYBOWANIU POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ PRZEZ URZĘDNIKÓW.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Po myśli rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do ustawy o „pożyczce inwestycyjnej“ każdy subskrybent tej pożyczki może połowę subskrybowanej kwoty uiścić obligacjami pożyczki narodowej. Nadmienić przytem należy, że rozporządzenie nie czyni żadnej różnicy między pracownikami publicznemi a resztą obywateli państwa. Tymczasem, nie wiadomo na jakiej podstawie, władze naczelne wszystkich prawie działów administracji państwowej i przedsiębiorstw państwowych a na ich polecenie władze bezpośrednio im podległe, stawiają subskrybującym pracownikom daleko idące ograniczenia ustawowej możliwości uiszczenia połowy pożyczki inwestycyjnej obligacjami pożyczki narodowej. I tak tylko pracownicy, pobierający uposażenie nie wyższe niż 250 zł. mies. mogą pokryć przypadającą na nich kwotę pożyczki inwestycyjnej obligacjami pożyczki narodowej, natomiast pracownicy pobierający uposażenie wyższe t. j. od 250—300 zł. mogą tylko 1/4 subskrybowanej kwoty pokryć obligacjami pożyczki narodowej, a pobierający uposażenie jeszcze wyższe wogóle pozbawieni są ustawowej możliwości wpłaty połowy subskrybowanej sumy pożyczki inwestycyjnej obligacjami. W ten sposób wytwarza się w praktyce dość dziwną sytuacja. Oto kupiec czy bogaty przemysłowiec może wywiązać się z moralnego obowiązku subskrybowania pożyczki inwestycyjnej przez odstąpienie na ten cel posiadanych obligacyj pożyczki narodowej, natomiast funkcjonarjusz państwowy jest w tym kierunku ograniczony zarządzeniami władz asygnujących jego pobory służbowe. Jasnem jest, że takie postawienie sprawy stanowi właściwie zamaskowaną formę obniżenia i tak w przeważnej części niskich uposażeń urzędniczych. Ale równocześnie przejście do porządku dziennego w odniesieniu do urzędników nad zasadniczem udogodnieniem subskrypcji pożyczki inwestycyjnej wytwarza w szeregach pracowniczych uczucie rozgoryczenia i zdziwienie, że niejednakowe dla wszystkich przepisy obowiązują.

Wube.

—o·o—

Rady adwokackie bronią się

przed przeludnieniem adwokatury.

Na ostatnim wykładzie w seminarjum aplikantów adwokackich przy Izbie Adwokackiej w Krakowie, b. dziekan Izby adw. dr. Fischer przedstawił istotne cechy projektów reformy adwokatury, istniejących w Naczelnej Radzie Adwokackiej. Jak wiadomo projekty te powstały w związku z zamierzoną przez rząd nowelizacją ustawy o ustroju adwokatury i niemal wszystkie większe izby adwokackie zdołały już wyrazić swe opinje na temat zmian jakie ewentualnie powinnyby być przeprowadzone.

Według uwag dziekana Fischera, we wszystkich tych projektach powtarza się postulat przedłużenia aplikantury adwokackiej do lat 7 a rada adwokacka we Lwowie zaprojektowała ze swej strony termin nawet 10 lat. W projektach tych powtarza się dalej żądanie odebrania prokuratorom i sędziom pensyj emerytalnych na czas pełnienia przez nich adwokatury. Rady adwokackie domagają się dalej zniesienia instytucji obrońców na terenie b. Kongresówki, dowodząc, że istnieje w kraju dość znaczna liczba adwokatów, posiadających pełne kwalifikacje zawodowe, aby miała zachodzić konieczność posługiwania się elementem o kwalifikacjach niepełnych.

Postulat przedłużenia czasokresu aplikacji ma oczywiście na celu ograniczenie dostępu do adwokatury i zmniejszenie w ten sposób istniejącej dziś między kancelarjami konkurencji. Do tego samego celu zmierza postulat przydzielania adwokatom miejść przy sądach z czem łączy się ograniczenie swobody przesiedlania się. Dla równomiernego obsadzenia całego kraju przez adwkoatów, projekty domagają się ustawowego określenia wysokości wkładki wpisowej, gdyż dotychczasowa swoboda, przysługująca w tym kierunku radom adwokackim powoduje, iż ustalane są stawki z uwagi na swą wysokość zamykające dostęp na teren tych rad.

Krakowska Rada Adwokacka zaprojektowała, aby w razie przyjęcia 7-letniej aplikatury zamiast dotychczasowej 5-letniej, rozciągnąć to przedłużenie okresu przygotowawczego także na wszystkich już wpisanych na listę aplikantów z wyjątkiem jedynie tych, którzy maja ukończone 5 lat pracy.

Znamiennym jest końcowy postulat rady adwokackiej krakowskiej. Domaga się ona mianowicie, aby władze naczelne samorządu adwokackiego podjęły akcję uświadamiającą młodzież akademicką o trudnych warunkach znalezienia egzystencji w adwokaturze i aby tą drogą skierować napływ młodzieży uniwersyteckiej do innych zawodów.

—o°o—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY Ks. Stanisław, Kraków zł. 30.

NA KUCHNIĘ SIOSTRY SAMUELI Szukiewiczowie zł. 5.—; Soroczyńska Aleksandra w rocznicę śmierci Siostry zł. 10.—.

—o0o0—

Odezwa Komitetu Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej.

Stan dróg w Polsce wymaga radykalnych środków zaradczych, znacznych wysiłków pracy i świadczeń finansowych. Nie wystarcza tylko łatać dziury na drogach, trzeba im dać twardą, nowoczesną i trwałą nawierzchnię, którąby wytrzymała wzmożony ruch koni i samochodów.

Stan naszych dróg nie odpowiada ani wymaganiom nowoczesnego życia, ani mocarstwowemu stanowisku Polski.

W imię bezpieczeństwa naszych granic i dla podniesienia dobrobytu Państwa i jednostek musi być przełamany kryzys naszych dróg.

Pożyczka Inwestycyjna, dostarczając gospodarce drogowej wydatnego poparcia, umożliwi wielkie dzieło odbudowy dróg, umożliwi rozwój motoryzacji, zatrudni bezrobotnych i ożywi życie gospodarcze Kraju.

Liga Drogowa, której celem jest odbudowa polskiej sieci drogowej, a zadaniem pobudzenie i skupienie wszelkich wysiłków umożliwiających racjonalne zrealizowanie tego wielkiego dzieła wzywa wszystkich do czynnego poparcia Pożyczki Inwestycyjnej.

Kto dba o potęgę i bezpieczeństwo Polski i jej rozwój gospodarczy,

kto rozumie, że bez dobrych dróg rolnictwo wegetuje, a przemysł i handel nie mają zbytu,

kto klęskę bezrobocia przełamać chce wzmożoną pracą

TEN POMOŻE ODBUDOWIE DRÓG NABYWAJĄC POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.

KOMITET LIGI DROGOWEJ PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYC.

Zniżka cen w Belgji.

Jak wiadomo, rząd belgijski, przeprowadzając dewaluację franka, liczył się ze wzrostem cen, uważając jednak za dopuszczalny i nawet poniekąd wskazany wzrost cen hurtowych i za niewskazany — wzrost cen detalicznych.

Mimo energicznej akcji rządu ceny detaliczne idą jednak stale w górę. Zwyżka ich jest jednak bardzo powolna i, jak dotychczas, stosunkowo niewielka. Oczywiście poważnie podrożały tylko artykuły importowane, natomiast ceny artykułów pierwszej potrzeby zwyżkowały w mniejszym stopniu. Rząd położył ogromny nacisk na propagandę, wykazującą niepatrjotyczność tych kupców, którzy podwyższają ceny na artykuły, które były w ich posiadaniu jeszcze w okresie przed dewaluacją. Z tego też powodu cały szereg zwłaszcza wielkich sklepów brukselskich wywiesił w swych wystawach zawiadomienia, iż ceny pozostały bez zmian.

W związku z nieuzasadnioną zwyżką cen w samej Brukseli spisano dotąd zgórą 500 protokółów właścicielom sklepów, którym grożą bardzo wysokie kary pieniężne. Niemniej energiczną akcję prowadzi się w chwili obecnej w celu wykrycia spekulantów, którzy grali na dewaluację franka i wywołali panikę, która doprowadziła do masowego wycofywania z Belgji kapitałów. W ciągu 6 dni dokonano przeszło 100 rewizyj w bankach, zakładach finansowych i redakcjach pism finansowych, które prowadziły propagandę za dewaluacją franka. Policja skonfiskowała liczne dokumenty i książki, w których zanotowane były operacje finansowe banków i agentów giełdowych.

Zniesienie klauzuli złota w zobowiązaniach prywatnych i utrzymanie jej w zobowiązaniach państwowych jest poważnie krytykowane w Belgji. „La Libre Belgique“ krytykuje zniesienie klauzuli złota, nazywając nielogicznym krok rządu, który zniósł klauzulę w kontraktach prywatnych a utrzymał — w zobowiązaniach państwowych.

Wymiana obligacyj pożyczkowych.

Celem ułatwienia, w szczególności szerokim warstwom społeczeństwa, wymiany obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej na mniejsze odcinki — z związku z subskrypcją 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej — koszta, związane z wymianą, zostały o połowę obniżone.

Przy zamianie jednej 100-złotowej obligacji Pożyczki Narodowej na 2 obligacje 50-złotowe — koszta wynoszą zł. 1. Przy zamianie 500-złotowej obligacji Pożyczki Narodowej na 5 obligacyj 100-złotowych — wynoszą 2 zł. 50 gr. Przy zamianie obligacji 500-złotowej na 10 obligacyj 50-złotowych — koszta wynoszą zł. 5.

Wymiany dokonuje Urząd Długów Państwa — Warszawa, Rymarska 1. Celem szybkiego załatwienia sprawy wymiany obligacyj Pożyczki Narodowej na mniejsze odcinki — należy, przesyłając obligacje do wymiany, przekazywać odpowiednią kwotę, należną za wymianę.

Przygotowania przedwyborcze stronnictwa X. Hlinki.

Bratisława, 18. 4. (PAT.) W Rużomberku odbyło się walne zebranie stronnictwa ks. Hlinki, na którem omawiano szereg spraw, związanych z wyborami i powzięto szereg uchwał. M. in. stwierdzono, że stronnictwo ks. Hlinki, wbrew obiegającym pogłoskom nie będzie kandydować w krajach czeskich, gdyż nie chce pójść śladami ludowców czeskich, rozbijających jedność katolicką w Słowacji.

Ustalono również listy kandydatów na posłów i senatorów, przyczem prezydjum pozostawiono swobodę ustalania kolejności kandydatów. Na listach posłów figuruje szereg młodych ludzi autonomistów.

Do Bloku Słowiańskich Stronnictw Opozycyjnych, weszli prócz obydwóch słowackich stronnictw opozycyjnych, również Polacy i Rusini podkarpaccy. Za Polaków podpisał umowę wyborczą b. poseł dr. Wolf z Frysztatu, który doznał w Rużemberku bardzo serdecznego przyjęcia.

Na wiadomość, że wybory do parlamentu czeskosłowackiego odbędą się w dniu 19 maja, wszystkie stronnictwa na terenie Słowacji wzmocniły swą agitację wyborczą. Szczególnie ostre walki rozgorzały pomiędzy blokiem autonomistycznym a centralistycznem stronnictwem agrarnem.

Śledztwo przeciw spekulantom w Belgji.

Bruksela, 18. 4. (PAT). Izba Deputowanych uchwaliła większością 129 głosów przy wstrzymujących się 4-ch, przeprowadzenie śledztwa przez komisję parlamentarną w sprawie machinacyj, które wywołały dewaluację franka belgijskiego. Prowadzone jednocześnie dochodzenia sądowe ogarnie okres czasu obejmujący 2 lata przed dewaluacją.

Skazanie przywódców Schutzbundu.

Wiedeń 18. 4. (PAT.) Proces przywódców Schutzbundu zakończył się skazaniem Eiflera na 18 lat więzienia, zaś Rudolfa Loewa na 15 lat. Pozostałych 18 oskarżonych skazano na karę więzienia od 1 do 10 lat.

Wybrany prezydentem na własny rozkaz

Porto Alegre, 18. 4. (PAT.) Donoszą z Belem (stan Para) w Brazylji, że gubernator tego stanu major Barata, dokonał zbrojnego napadu na posłów, odprowadzanych pod eskortą wojsk federalnych na pierwszą sesję Izby Stanowej. W czasie napadu odnieśli rany posłowie Conduro, Souza, Castro i Mac Dowell. Po dokonaniu napaści major Barata kazał zamknąć izbę poselską i w swojej rezydencji zebrał wiernych sobie posłów, którzy na jego żądanie wybrali go na prezydenta Stanu.

Wobec groźnej sytuacji, jaka się wytworzyła na terenie całego Stanu Naczelny Trybunał Stanowy zwrócił się do rządu federalnego o przysłanie silniejszych oddziałów wojskowych, aby pod ich opieką odbywać sesję.

Protest przeciwko więzieniu pastorów ewangelickich.

Berlin 18. 4. (PAT). Rada Luterańska niemieckiego Kościoła Ewangelickiego przesłała na ręce kanclerza Hitlera memorjał, w którym solidaryzują się z pastorami ewangelickimi Hesji i Saksonji osadzonymi w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Memorjał zwraca się do kanclerza Hitlera z prośbą o uwolnienie tych pastorów i wskazuje, że na wet biskup Mahrarens, przewodniczący tymczasowego kierownictwa Kościoła Ewangelickiego Rzeszy oraz wiceprezes światowego konwentu luterańskiego, był ostatnio aresztowany i wydalony z terytorjum Hesji.

Austrja kandydatem do Rady Ligi Nar.

Wiedeń. (PAT). „Oesterreichische Zeitung am Abend" donosi z Genewy, iż rozważana jest tam przychylnie kwestja wystawienia podczas najbliższych wyborów kandydatury Austrji do Rady Ligi Narodów. Miałoby to być ukoronowaniem dzieła równouprawnienia Austrji.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 4. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.95, Holandja 358.10, Londyn 25.68, Nowy Jork 5.31, Oslo 129.25, Paryż 34.97, Praga 22.15, Szwajcarja 171.61, Sztokholm 132.65, Włochy 44.10, Berlin 213.60. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.30, rubel złoty 4.66, dolar złoty 9.07, marka niemiecka 198, funt szterlingów 25.66.

Papiery procentowe: Budowlana 45.10, stabilizacyjna 67, premjowa dolarowa 53.75, konwersyjna 67, kolejowa konwersyjna 62, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88.50, Starachowice 16.50. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza. Obroty akcjami małe, w obrotach pożyczka dillonowska 90.75, śląska 72.

Termin ogłoszenia konstytucji.

Warszawa, 18. 4. (Telef.) Ogłoszenie nowej konstytucji nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa w przyszły wtorek 23 b. m. Ogłoszenie jej musi nastąpić w ciągu dni 30, to znaczy, że termin zastrzeżony przez dotychczas obowiązującą konstytucję wygasa 24 bm. Początkowo sądzono, że konstytucja będzie ogłoszona 20 b. m. to jest w Wielką Sobotę, gdyż na wtorek 24 b. m. spodziewano się pobytu min. Lavala w Warszawie. Ponieważ pobyt jego w stolicy Rzplitej uległ odroczeniu, ogłoszenie konstytucji nastąpi dopiero we wtorek i tegoż dnia odbędzie się wielki raut na Zamku. Sesja parlamentarna dla uchwalenia innych trzech ustaw zbierze się 16 maja.

—ooo—

Aresztowanie b. mężów stanu Bułgarji.

Warszawa, 18. 4. (Telef.). Z Sofji donoszą, że z polecenia rządu aresztowano tam dziś rano byłego premjera i przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego, rozwiązanego w roku minionym razem z innemi stronnictwami, Cankowa. Pod silną eskortą policja odwiozła go na wysiedlenie do portu Burgas nad Morzem Czarnem. Powodem wysiedlenia Cankowa był list, ogłoszony przeczeń przed dwoma dniami, w którym Cankow wystąpił przeciwko różnym osobistościom politycznym i wyraził się w sposób ostry o polityce obecnego rządu. Cankow zaznaczył w tym liście, że armja powinna wrócić do koszar i nie wtrącać się do polityki. — Aresztowany premjer domaga się przywrócenia pełnych prerogatyw królewskich, gdyż w przeciwnym razie Bułgarji grożą poważne wstrząsy wewnętrzne. Wraz z Cankowem wysiedlono do Burgas b. premjera po bułgarskim przewrocie majowym płk. Georgjewa, byłego szefa gabinetu Georgjewa Karzakołowa, b. komendanta policji Naczewa i w. in. — W kołach miarodajnych mówią, że nastąpi także internowanie pułkownika rezerwy Walczewa, który był organizatorem zamachu stanu w dn. 19 maja 1934 r. i uchodził za przeciwnika monarchji. W ciągu bieżącego tygodnia mają nastąpić doniosłe zmiany w gabinecie.

CZTERECH MINISTRÓW PODAŁO SIĘ DO DYMISJI.

Sofja, 18. 4. (PAT.) W związku z internowaniem dwóch byłych premjerów Cankowa i Georgjewa oraz innych wybitnych przywódców narodowych 4 członków gabinetu podało się do dymisji. Oświadczyli oni, że środki zastosowane przez prezesa rady ministrów są drakońskie.

Sofja, 18. 4. (PAT.) Podali się do dymisji: minister spraw zagranicznych Patołow i Dikow, minister sprawiedliwości.

Berlin udaje „oburzenie".

Berlin, (PAT.) Wiadomość o przyjęciu przez Radę Ligi Narodów rezolucji francusko-włoskiej wywołała w Berlinie wielkie wrażenie, mimo iż miarodajne koła polityczne liczyły się do pewnego stopnia z tym faktem. Spodziewano się tu jednak większej ilości delegatów, powstrzymujących się od głosowania.

Odpowiedź rządu Rzeszy na uchwałę genewską ma nastąpić w najbliższych dniach.

Berlin, (PAT.) Prasa niemiecka wyraża oburzenie spowodu uchwalenia przez Radę Ligi Narodów rezolucji, potępiającej zbrojenia niemieckie.

„Diplomatisch - Politische Korrespondenz" poddaje ostrej krytyce przemówienie kom. Litwinowa, nazywając je „propagandową mową komunistyczną". W Niemczech stawiają obecnie z poważną troską pytanie, czy postępowanie genewskie może przynieść korzyści dalszym rokowaniom.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze: Oburzenie w Niemczech jest powszechne. Genewa okazała się narzędziem, posłusznem w rękach mocarstw wersalskich. Jeżeli ktoś chce wprowadzić nowy porządek w Europie, nie powinien tego porządku rozpoczynać od nowego kłamstwa o winie Niemiec. Ten pogląd jest dla nas o wiele ważniejszy od kwestji, czy uchwała genewska obraziła Niemcy czy też nie.

„Berliner Tageblatt" pisze: Niemcy nie mogą odgrywać roli skazańca i nie chcą w roli tej rozpoczynać rokowań na temat układów, wypływających z deklaracji niemieckiej.

W OCZEKIWANIU DODATKOWYCH WYJAŚNIEŃ.

Berlin, 18. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: W kołach politycznych oświadczają, że zajęcie stanowiska przez Niemcy wobec wydarzeń genewskich nastąpi dopiero wtedy, kiedy będzie ustalone czy po ogłoszeniu rezolucji ukażą się jeszcze dodatkowe wyjaśnienia. Pozatem sądzą tu, że Liga Narodów przez uchwalenie rezolucji, pozbawionej podstawy moralnej i prawnej, zadała sobie największy cios i zerwała mosty, wiodące do Niemiec. Rzeczą Ligi Narodów będzie próba odbudowy tych mostów.

—ooo—

Pochwały min. Becka.

Berlin, (PAT.) Prasa niemiecka w obszernych streszczeniach i na widocznych miejscach podała wczorajsza mowę min. Becka, opatrując ją tytułami „Beck przeciwko paktom, zakłócającym pokój" (Lokal Anzeiger), „Doniosła mowa Becka — broni on porozumienia polsko-niemieckiego" (Boersen Ztg.). Dzienniki ogłaszają również komentarz urzędowego niemieckiego biura informacyjnego do przemówienia ministra.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze, że stanowisko, zajęte przez polskiego ministra spraw zagranicznych, odpowiadało realnej polityce suwerennego mocarstwa polskiego.

Narodowo-socjalistyczny „National Ztg." pisze, że wywody min Becka sa pośrednim dowodem, iż można z Niemcami łatwo żyć w spokoju, jeżeli się tylko chce tego.

NIEPRZYCHYLNE KOMENTARZE WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska naogół nieprzychylnie ocenia wystąpienie min. Becka na Radzie Ligi Narodów.

„Le Petit Parisien" zaznacza, że przemówienie min. Becka wywołało sensację, lecz w znaczeniu ujemnem. Pismo zarzuca min. Beckowi, iż zlekceważył on wysiłki pacyfistyczne, dokonane przez trzy mocarstwa, przejawił obojętność w stosunku do skargi francuskiej i perfidję wobec memorandum francuskiego.

„Echo de Paris" pisze, iż nikogo nie zdziwiło podczas posiedzenia Rady Ligi, że min. Beck wystąpił z mową, której mógło sobie życzyć niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych.

„Action Francaise" pisze, iż pierwszym głosem, który wyraźnie opowiedział się przeciwko rezolucji francuskiej, był głos polski, wypowiedziany przez min. Becka. Wystąpienie ministra Becka jest trudne do strawienia dla żołądków przyjaciół.

„Le Temps" pisze, iż Polska okazuje mało wahania, gdy chodzi o potępienie naruszenia traktatu wersalskiego. Głosowanie Polski naprawi jednak wiele rzeczy.

ZADOWOLENIE WE WŁOSZECH Z GŁOSOWANIA MIN. BECKA.

Rzym. (PAT.) Przemówienie, wygłoszone przez min. Becka wczoraj na Radzie Ligi Narodów, znalazło w prasie włoskiej szeroki odgłos. Wiele pism daje wyraz swemu zadowoleniu, iż Polska mimo zastrzeżeń, które na stręczał jej wniosek francuski, nie wypowie działa się przeciwko uchwale, potępiającej złamanie przez Niemcy zobowiązań traktatowych.

Zdaniem naczelnego organu włoskiego „Il Popolo d'Italia", min. Beck unikając sprecyzowania swego stanowiska co do tej części, która odnosiła się do przywrócenia służby wojskowej w Niemczech, dążył przedewszystkiem do rozwinięcia punktu widzenia Polski w sprawie paktu wschodniego.

„La Stampa" mniema, że rezerwa, jaką ujawnił min. Beck w odniesieniu do zagadnienia stosowania sankcyj za naruszanie traktatów, podyktowana była chęcią nieurażenia Berlina w sprawie, która leży rządowi niemieckiemu szczególnie na sercu.

—ooo—

Wielkie zainteresowanie stosunkami polskoniemieckiemi.

Warszawa 18. 4. (Telef.). Z rozmaitych stolic zachodnich napływają nieustanne zapytania do Warszawy o rozwój stosunków polsko-niemieckich. Bardzo aktywna niemiecka propaganda przedstawia wypadki na Pomorzu i Kaszubach jako niesłychane wystąpienia antyniemieckie i gwałtowne ataki na Polskę. Prasa zachodnia, zwłaszcza angielska, okazuje niezwykłe zainteresowanie wypadkami między Polską a Niemcami i komentuje je jako osłabienie przyjaznych nastrojów.

—ooo—

NIEPRZYZWOITOŚĆ DYPLOMATYCZNA NIEMIEC.

Warszawa 18. 4. (Telef.). Z Berlina donoszą: Dziś w godzinach południowych niemiecki podsekretarz stanu, zastępujący ministra Neuratha, radca Buelow zaprosił do siebie ambasadorów Angiji i Włoch i zapytał się ich, czy zachowanie się ministrów spraw zagranicznych tych państw w Stresie i Genewie jest wyrazem polityki rządów włoskiego oraz angielskiego.

—oo—

OBAWY JAPOŃSKIE.

Tokio 18. 4. (PAT.) Prasa japońska, omawiając uchwalenie przez Radę Ligi rezolucji, potępiającej Niemcy, wyraża obawę o dalsze komplikacje w sytuacji europejskiej.

„Asahi" w stanowisku wielkich mocarstw europejskich, które zmuszone były uznać do zbrojenie Niemiec jako fakt dokonany, a jednak uchwaliły rezolucję potępiającą przyszłe jednostronne wypowiedzenia traktatów, widzi sprzeczność.

Min. sprawiedliwości żąda wydania sen. Korfantego.

Warszawa (PAT). Do p. marszałka Senatu wpłynął dziś wniosek ministra sprawiedliwości o wydanie sądom sen. Wojciecha Korfantego, który stoi pod zarzutem oszustwa na sumę przeszło 19.000 zł.

Delegacja pracowników kolejowych u Min. Komunikacji.

Warszawa, 18. 4. (Telef.). Delegacja pracowników kolejowych interwenjowała w Ministerstwie Komunikacji w sprawie skasowania świętówek we wszystkich działach służby albo ograniczenia ich do jednego dnia w miesiącu. W odpowiedzi na interwencję oświadczono delegacji, że sprawa zniesienia świętówek napotyka na trudności ze względów budżetowych. Ministerstwo Komunikacji dąży do możliwego ograniczenia redukcji dni pracy. W sprawie dodatkowego badania lekarskiego emerytów kolejowych i odbierania im doliczonych lat służby z uwagi na poprawę zdrowia, uzyskano zapewnienie, że Ministerstwo Komunikacji nie zamierza przeprowadzać nadal tego rodzaju badań emerytów kolejowych.

ŚMIERĆ PROF. L. MARCZEWSKIEGO.

Warszawa, 18. 4. (Telef.). W Choroszczy pod Białymstokiem zmarł bawiący tam na kuracji prof. L. Marczewski, znany muzyk i kompozytor, autor szeregu ilustracyj muzycznych do arcydzieł literatury dramatycznej.

KRYZYS NA RYNKU PAPIERNICZYM POGŁĘBIA SIĘ.

Warszawa, 18. 4. (Telef.). Z powodu kurczącej się konsumcji papieru na rynku wewnętrznym i konkurencji zagranicznej, papiernie zmuszone są zmniejszyć produkcję. Fabryki papieru w Zagłębiu Dąbrowskiem zredukowały w bieżącym tygodniu 170 robotników.

—oo—

KS. KARD. HLOND LEGATEM NA KONGRES EUCHARYST. W LUBLANIE.

Rzym. (PAT.) Papież mianował Ks. Prymasa Kard. Hlonda legatem na Kongres Eucharystyczny w Lublanie.

Warszawa, 18. 4. (Telef.) Dziś odbyło się ostatnie zebranie giełdy pieniężnej. Poświąteczne zebranie wyznaczono na wtorek. Przerwa dotyczy również giełdy zbożowo-towarowej.

Warszawa, 18. 4. (Telef.) Min. Beck opuścił Genewę, jednak na razie do Warszawy nie przybędzie i święta spędzi poza stolicą.

WYBORY DO SEJMIKÓW PROWINCJONALNYCH W HOLANDJI.

Amsterdam, 18. 4. W wyborach do sejmików prowincjonalnych narodowi - socjaliści zdobyli 39 mandatów, czyli 6 do 8 procent ogólnej liczby mandatów. Stronnictwa rządowe straciły około 6 procent mandatów, zaś straty katolików są bardzo nieznaczne.

PODRÓŻ MIN. LAVALA DO HISZPANJI?

Paryż 18. 4. (PAT). „Intransigeant" donosi z Madrytu, że krążą tam pogłoski o zamierzonej jakoby podróży min. Lavala do Hiszpanji.

Paryż 18. 4. (PAT). Dziś przybył tu z Tyrynu Venizelos.

JÓZEF BIRKENMAJER. 4

Wróżka Państwa Andrzejów.

(B a j k a).

Przebudzenie zazwyczaj mniej bywa przyjemne od snu; nazajutrz Anielcia miała jeszcze cięższe, jeszcze bardziej trapiące myśli; musiała szukać zajęcia, wyjechać w świat, by objąć posadę w jakiemś biurze, czy gospodarstwie. Zabrała się do pakowania, ale szło jej to bardzo niesporo, gdyż oprócz szafy wiśniowej były w domu i inne szafy i szafki, także i kredens, łóżka i krzesła, nie mówiąc już o primusie do gotowania i maszynie do szycia; zresztą kanarek nie miał futerka i czapki, więc mógłby się przeziębić w tę zimę srogą, zostawić go zaś w domu nie chciała przenigdy. Odkładała więc wyjazd do jutra i znowu do jutra — a jutro uzawsze zostawało jutrem. Siedziała w domu, szyła, cerowała, haftowała, smażyła, gotowała — tylko już nie śpiewała przy robocie (wyręczał ją w śpiewie kanarek)... Upłynął rok...

Pan Andrzej skończył uniwersytet, ale jego sława jeszcze się nie skończyła. Jego imię umieszczono w książkach, wprawdzie nie w „Stu powiastkach“ i nawet nie w Robinsonie, ale tylko w tych grubych i ciężkich książkach, których używa się jedynie do prasowania naklejonych wycinanek — na początek jednak i to dobre, bo kto nie traci nadziei, może się z czasem stać Guliwerem lub Rinaldo Rinaldinim, ba nawet Haroldem, królem cyganów. Odrazu wszystkiego osiągnąć niepodobna: „wszelki początek jest trudny“ — mówią wzory w zeszycie kaligraficznym, a pisanie poezyj jest może trudniejsze nawet od kaligrafji...

Sława wędruje po świecie, jak grajek-włóczęga, ale człowiekowi nie daje chleba ani mieszkania. Za jednem i drugiem człowiek musi osobiście natułać się po świecie, na jedno i drugie własnemi zarobić rękoma. Pan Andrzej postanowił przeto ruszyć w świat i szukać lepszego jutra. Postanowienie swoje wyraził w jednej ze swoich poezyj, która zgoła zakrawała na bajkę, gdyż opowiadała, że młodość czyni cuda, gdy tymczasem wiadomo, że cuda czynią wróżki i czarodzieje; więcej prawdy było w słowach, że dziecko w kolebce łeb może urwać smokowi, zwanemu hydrą — przecież sam pan Andrzej, gdy był niemowlęciem, rozerwał łebek smoczka. O tych poezjach odezwał się jakiś pan, zwany krytykiem (pewno od skrytego tykania), że słowa powyższe ukradł pan Andrzej od tego pana, co to napisał „Powrót taty“. Atoli tych złośliwych uwag, wywołanych niewątpliwie zazdrością, nie słyszał już pan Andrzej, gdyż wyjechał był ze stolicy... Zresztą nikt chyba nie brał na serjo śmiesznych zarzutów pana krytyka — bo czyż można przypuścić lub uwierzyć, że ktoś od kogoś wykrada słowa, jak konfitury ze śpiżarni? Nawet w bajkach nie spotyka się czegoś podobnego...

Pan Andrzej nie dbał o niedobrych krytyków, bo i tak miał już co innego na myśli. Pochłonęły go wrażenia nowej podróży. Narazie nie wiedział, dokąd ma jechać: może do Ameryki, gdzie znajdował się Buffalo Bill i Ralf ryczący wraz z Natanem Krwawym i Tygrys Zębaty, wódz dzikich Pawnisów, i niedobry wuj Ksawcio; może do Indyj, gdzie żył bardzo nieładnie ubrany chłopak Mowgli; może na wyspę Atlantę, gdzie mieszka trzech królewiczów i trzy królewne oraz mądry mistrz Abrakadabrus; a może nawet na świeże powietrze do miasta Łodzi?

Skończyło się jednak na tem, że pojechał tylko — do swego miejsca rodzinnego. A stało się to tak.

Wróżce już dawniej trudno było sprawować jednocześnie opiekę nad Andrzejem i Anielcią, gdy ci byli od siebie oddaleni na tyle kilometrów, że aż trzeba skończyć obie klasy wstępne, by umieć odjąć tę liczbę od stu. Miała wprawdzie skrzydła, ale u nas łamią je sobie nawet aeroplany, więc i wróżce ciężko było tak ciągiem latać. Aby więc otrzymać nareszcie upragniony urlop, zrobiła tak, że ani Andrzej ani Anielcia nie potrzebowali już nigdzie wyjeżdżać ani też być daleko od siebie. Oboje zamieszkali w tem samem miasteczku, a nawet w tym samym domu i mieszkaniu, zaoszczędzając w ten sposób nietylko na biletach kolejowych i frachcie bagażowym, ale również i na komornem. Został bowiem pan Andrzej mężem Anielci, zaś Anielcia żoną Andrzeja.

Swatką tego małżeństwa był nikt inny, jeno sama wróżka. Ona to ułatwiła im spotkanie po latach rozłąki; ona ich prowadziła na leśną polankę, gdzie często siadywali z sobą, jak niegdyś Magdzia z furmanem Oleksą. Ona ich uczyła, co mają mówić do siebie — bo jako ludzie dorośli nie mogli już ze sobą rozmawiać w ten sposób i o tem, co dawniej, gdy jeszcze byli dziećmi; to też mówili o rzeczach tak pięknych, jak „serce“ i „uczucie“, jak „wierność“ i „powinność“... aż wreszcie przysięgli sobie dozgonną miłość i kochanie, przerywając słowa przysięgi westchnieniami. Wróżka z radością krążyła koło nich, wciąż niewidzialna — czasem tylko w źrenicach własnych widzieli jakby rozwiewną jej postać; zato głos jej słyszeli w poszumach wiosennych i w głosie serc własnych, rozgorzałych jej obecnością. Nadawali jej obecnie imię: **Miłość...**

III.

W jasny wiosenny dzień — mniej więcej w tym czasie, gdy bociany przylatują i jaskółki zaczynają się gnieździć — odbył się ślub. Anielcia miała na sobie tę ukochaną białą suknię (oczywiście odświeżoną), która wisiała w szafie wiśniowej — i wianek świeżego mirtu na głowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.